



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
13
CZERWCA
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 113 (13911)

Cena 1 Lt

Lech Wałęsa ostrzega społeczeństwa przed systemami, które są oparte na jakimkolwiek monopolu

Rozliczyć komunizm



Prezydent RP Lech Wałęsa oddał hołd Matce i Sercu Syna

Fot. Marian Paluszkiewicz

Uczestnicy Kongresu Międzynarodowego, przedstawiciele świata polityki, prawa i nauki z ponad 25 państw, powołali wczoraj w Wilnie trybunał społeczny "Norymberga-2", który się zajmie oceną zbrodni komunizmu.

Chociaż, zarówno inicjatorzy Kongresu

- organizacje zrzeszające zesłańców i byłych więźniów politycznych, jak też jego uczestnicy, zdając sobie sprawę, że postanowienia Kongresu i te, jakie w przyszłości podejmie trybunał, będą miały wymiar wyłącznie moralny, uważają, że nadszedł czas, aby ocenić zbrodnie, dokonane przez

reżimy komunistyczne i rozliczyć je tak, jak rozliczono faszyzm w Norymberdze.

Gość honorowy Kongresu prezydent RP Lech Wałęsa, oceniając litewską inicjatywę zaznaczył, że jest ona spóźniona, ale bardzo potrzebna.

(Dokończenie na str. 3)

Ukryty, czy ujawniony milionowy dług stolicy

Gospodarz bez pieniędzy

Wczoraj sejmowy Komitet Budżetu i Finansów, rozpoczął analizowanie, dlaczego samorząd miasta Wilna zadłużył się budżetowi na gigantyczną sumę - 94,1 mln litów za podatek dochodowy od osób fizycznych. Wczoraj też mer Wilna Rolandas Paksas zorganizował konferencję prasową poświęconą temu tematowi.

Gospodarz stolicy rozpoczął spotkanie od dowcipu o kołchozie, który się rozwała. Poszukują winnego, aż wszystko się skupia na ... krowie Maszy, która nie daje mleka. Nikt nie analizuje, że zdycha z głodu.

"W podobnej sytuacji jest sto-

lica, której dług, o którym zaczęto mówić, nie jest rzeczą przypadkową, a niestety smutną historią datującą się już od ponad trzech lat. Zarzuty, że samorząd ukrył ten dług, brzmią bardziej niż naiwnie, gdyż regularnie, co kwartał, samorząd składa sprawozdania Ministerstwu Finansów. Informowaliśmy o tym wszystkie inne instytucje - w tym też komitet sejmowy. Nie tylko informowaliśmy, kołataliśmy do wszystkich drzwi, ale sytuacja jest jaka jest" - mówił mer stolicy. Dalej mer dowodził swe racje, że jak do tego mogło nie dojść, jeżeli budżet państwowy dłużny jest samorządowi miasta Wilna ponad 100

milionów litów. Jak ma wyżyć miasto, jeżeli w jego gestii pozostaje tylko 10 proc. z całego budżetu, pozostałe 90 procent jest przydzielane na realizowanie funkcji państwa. Jeżeli chodzi o dochód przypadający na jednego mieszkańca (779 Lt), to stolica Litwy plasuje się na przedostatnim miejscu - 55. Uchwały rządowe z lat 1997-1999 spowodowały, że znacznie wzrosły uposażenia dla pracowników szeregu instytucji budżetowych, ale, niestety, budżet miasta nie wzrastał w analogicznym tempie. Czyli Ministerstwo Finansów tego zupełnie nie uwzględniło. Jakie było wyjście?

(Dokończenie na str. 3)

Nabyciem akcji „Lietuvos telekomasa” zainteresowali się inwestorzy zagraniczni

Cenę dyktował rynek

Doradcy ds. prywatyzacji „Lietuvos telekomasa” zakomunikowali, że jego akcje zostały rozpowszechnione pomyślnie.

"Rozpowszechnianie zakończono bez względu na dominujące na globalnym rynku kapitałowym skomplikowane warunki, jakie rynek tworzy wobec akcji spółek. Akcje „Lietuvos telekomasa” cieszyły się wielką uwagą detalicznych inwestorów oraz zostaną na wielką skalę rozdzielone między instytucjonalnych inwestorów", głosi komunikat prasowy, który ostatnio opublikowali doradcy ds. prywatyzacji telekomasa.

Doradcami ds. prywatyzacji

telekomasa były banki "Dresdner Kleinwort Benson" i CAIB.

Duże zainteresowanie nabyciem akcji okazali inwestorzy z krajów bałtyckich i Europy, szczególnie instytucje Wielkiej Brytanii, Niemiec, Holandii i Austrii.

"Podejmując decyzję w sprawie ostatecznej struktury rozpowszechnienia rząd litewski zmierzał do dwóch zasadniczych celów, mianowicie zmaksymalizować wpływy ze sprzedaży majątku państwowego oraz pomyślnego publicznego rozpowszechnienia akcji "Lietuvos telekomasa", jako pierwszej takiej transakcji prywatyzacyjnej na Litwie.

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

Społeczeństwo

Niektórzy członkowie zarządu byli bowiem zdania, że tylko Temida może rozstrzygnąć spór z Maciejkiańcem.

str. 4

Stolica

W Wilnie w najbliższych tygodniach zostaną skrócone trasy trolejbusów nr 13, 17 i 11, wzrosną ceny biletów. Jednorazowy będzie kosztować 80 centów, miesięczny 35 Lt.

str. 5

Szkolnictwo

Po raz pierwszy sponsorami konkursu: „Najlepsza szkoła - najlepszy nauczyciel” byli Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

str. 6

Powroty



Kukciszki - to małe, ale wyjątkowo czyste miasteczko usytuowane przy dawnej wąskotorówce na szlaku Nowe Święciany - Uciana, w źródłach historycznych wzmiankowane w XIV w.

str. 8

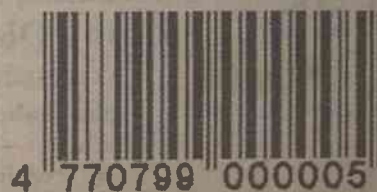
Sport

Drużyna motoklubu „Kiviškės” zdobyła trzecie miejsce w II etapie motocyklowych mistrzostw Litwy, tym samym powtórzyła swój sukces w ostatnim etapie mistrzostw.

str. 10

UAB "Klion" Birbinių 4, Vilnius, tel. 62 85 21, www.klion.lt

Sentencja dnia
Niczego nie udziela się tak hojnie jak rad.
La Rochefoucauld



Kalejdoskop aktualności

Winne są zatopione statki

Produkty naftowe, które niekiedy zanieczyszczają wybrzeże Mierzei Kurońskiej, trafiają do morza ze statków, które zatoniły w różnych okresach.

Do takiego wniosku doszła grupa ekologów rosyjskich, którzy badali wybrzeże obwodu kaliningradzkiego. Ostatnio morze wyrzuciło mazut po burzy, która szalała 22 maja. Zanieczyszczeniu uległo 40 km plaż w Zielonogradzku, Kulikowie, na Mierzei Kurońskiej, znaczna część litewskiej mierzei.

Saudargas może zostać liderem

Wybrany na przewodniczącego zarządu Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (PChD) Algirdas Saudargas nie odrzuca możliwości, że będzie dążył również do objęcia stanowiska przewodniczącego partii.

"W sposób sztuczny nie dążę do żadnych stanowisk, jednakże w przypadku, gdyby przewodniczący partii złożył rezygnację, nie odrzucam takiej możliwości, że będę uczestniczył w wyborach", powiedział on wczoraj na konferencji prasowej.

Zakończyły się ćwiczenia międzynarodowe

Wczoraj rano do portu w Kłajpedzie powróciła z międzynarodowych ćwiczeń "Cooperative Banners 2000" fregata marynarki wojennej "Žemaitis".

Ćwiczenia te odbywały się w dniach 26 maja - 10 czerwca koło wybrzeży Danii i Norwegii.

Uczestniczyły w nich siły lądowe, powietrzne i morskie z 16 państw NATO i krajów partnerskich. Litwę reprezentowały fregata marynarki wojennej "Žemaitis", okręt zaopatrzeniowy "Vetra", jeden śmigłowiec, samolot transportowy, dwa myśliwce i oddział piechoty.

Wizyta w Helsinkach

Komisarz generalny Departamentu Policji Visvaldas Račkauskas i komisarz służby współpracy międzynarodowej Kęstutis Lančinskas na zaproszenie komendanta policji narodowej Finlandii przebywają z wizytą w Helsinkach.

W dniach 12-13 czerwca w Helsinkach spotykają się szefowie policji Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy.

Jak poinformował Departament Policji, rozważa się rozwijanie współpracy policji państw bałtyckich.

Marsz "staruszków"

Przez Litwę będzie wędrowała kolumna 100 "specjalnych" samochodów z Holandii, uczestnicząca w europejskim rajdzie "Rallying Classic Cars to the Arctic Circle and Back".

Kolumna, która wystartowała w niedzielę w holenderskim mieście Appeldom, pojedzie przez Polskę, Litwę, Łotwę, Estonie, Finlandię, Szwecję, a 29 czerwca będzie finiszowała w stolicy Norwegii Oslo, zakomunikowało przedstawicielstwo dyplomatyczne Holandii na Litwie.

Dziś kolumna przekroczy granicę litewsko-polską koło Łoździej, gdzie powitają ją przedstawiciele samorządu łoździejskiego i muzykanci.

Wieczorem w Wilnie będą mogli oglądać samochody na Placu Ratuszowym.

Zysk - 2,98 mln litów

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. "Lietuvos Žemes Ūkio bankas" miał 2,98 mln litów zysku. W maju wyniósł on 1,08 mln litów.

W styczniu-maju roku ubiegłego bank ten zarobił 6,3 mln litów.

15 czerwca - Dzień Ludobójstwa

Dzień Okupacji i Ludobójstwa - 15 czerwca - Litwa uczci, wywieszając flagę państwową ze znakiem żałoby. Taką decyzję podjął rząd, uwzględniając inicjatywę zarządu Sejmu.

Po wejściu w życie tej uchwały flaga państwowa będzie wywieszana 14 razy do roku, w tym czterokrotnie - ze znakiem żałoby.

Napad na "Snoras"

Wczoraj w Wilnie próbowano obrabować pawilon banku "Snoras" na Zwierzyńcu.

O godz. 10 minut 50 dyżurni Głównego Komisariatu Policji (GKP) m. Wilna otrzymali drogą radiową zawiadomienie z oddziału policji ochrony, że włączyła się sygnalizacja alarmowa w pawilonie banku "Snoras" u zbiegu ulic Sėlių i Kęstučio.

Przybyłym funkcjonariuszom policji pracowniczka filii banku "Snoras" powiedziała, że do pawilonu wszedł zamaskowany mężczyzna i, grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu, po rosyjsku zażądał pieniędzy.

Kasjerka pochyliła się, jak gdyby chcąc wziąć pieniądze i naciśnięty sygnał alarmowy upadła z krzesłem na ziemię.

Pojawszy, że zawiadomiono policję o rabunku, bandyta zbiegł.

(BNS, ELTA)

Obecnie z wpłaty w wysokości 34 proc. „Sodrze” przypada na emerytury zaledwie 25 proc.

Reforma pochłonie 15 mld litów

Co roku na reformę emerytalną potrzeba będzie blisko pół miliarda litów, a cały jej koszt wyniesie 15 mld litów. Eksperti twierdzą, że na rozpoczęcie reformy wystarczy środków Funduszu Prywatyzacyjnego, jednakże później za pomyślność własną i obecnych emerytów będą musieli płacić pracujący teraz młodzi ludzie.

Jak pisze "Lietuvos rytas", działająca obecnie "Sodra" będzie istniała jeszcze blisko 30 lat, potem zastąpią ją stopniowo zwiększające się fundusze akumulacyjne.

Około roku 2035 obecni trzydziestolatkowie, po pokryciu wydatków na reformę emerytalną i zgromadzeniu sobie emerytur, mają

otrzymać zagwarantowane emerytury w wysokości blisko 60 proc. byłego średniego miesięcznego wynagrodzenia. Mogą one sięgać również 100 proc. dawnego wynagrodzenia, jeśli obecni trzydziestolatkowie zdążą skorzystać również z prywatnych dobrowolnych funduszy emerytalnych.

Eksperti Banku Światowego obliczyli, że po to, aby w ciągu najbliższych dziesięcioleci zgromadzić w funduszach akumulacyjnych kilkadziesiąt miliardów litów, wpłaty do tych funduszy powinny wynosić co najmniej 5 proc. obliczonego wynagrodzenia. Obecnie z wpłaty w wysokości 34 proc. "Sodrze" przypada na emerytury 25

proc. ubezpieczonego wynagrodzenia. Gdyby "Sodrze" przypadało tylko 20 proc. ubezpieczonego wynagrodzenia, wówczas w jej budżecie znalazłaby się dziura pół miliarda litów.

Zdaniem ekspertów, od woli politycznej będzie zależało to, jaki model systemu emerytalnego obiorą władze. Najczęściej państwa wybierają model mieszany, gdy mechanizm wsparty wypłatami bieżącymi tworzy większą część emerytury, natomiast wypłaty z funduszy akumulacyjnych sięgają tylko około 20 proc. emerytury o wysokości 60 proc. byłego wynagrodzenia.

(ELTA)

Litwa ma szansę wypełnienia luki w produkcji ekologicznej żywności

Zdanie NChD

Podczas, gdy rolnicy indywidualni, członkowie spółek rolnych na swych zjazdach krytykują dotychczasową politykę rolną i wysuwają postulaty: wyrzec się liberalizacji cen skupu mleka (w przeciwnym razie zaczyna bojkotować przetwórnictwo mleczarskie), zostawić ubiegło roczną cenę skupu zboża oraz cenę energii elektrycznej i oleju napędowego, Sejm ma zatwierdzić strategię rozwoju rolnictwa i wsi litewskiej na 2000 - 2006 r.

Strategia ta powinna zmierzać do utworzenia wszechstronnie sprzyjających warunków do rozwoju gospodarczego, socjalnego, ekologicznego i etnokulturalnego wsi.

Ma to nastąpić na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Toteż Marija Šerienė, zastępca starosty frakcji Nowoczesnych Chrześcijańskich Demokratów (NChD), wczoraj w Sejmie zwołała konferencję prasową. Wspólnie z dr hab. Vandą Žekoniene, przewodniczącą Rady Ekologicznego Rolnictwa przy Związku Naukowców Litwy, zapoznały dziennikarzy z poprawkami, które przewidują zaliczenie rolnictwa ekologicznego do priorytetowych dziedzin rozwoju gospodarczego kraju.

Marija Šerienė powiedziała, że, niestety, sejmowy Komitet d/s. Rozwoju Wsi, nie poparł ich propozycji. Większość, bowiem jego członków jest zdania, że rolnictwo ekologiczne może być tylko alternatywną gałęzią rolnictwa. Jednakże frakcja NChD uważa, że na Litwie właśnie rolnictwo ekologiczne jest nowoczesną, perspektywiczną formą gospodarzenia, nie zaś alternatywną przyrównywaną do pleceni wiklinowych koszyków. W kraju są możliwe dwie formy rolnictwa: ekologiczne oraz intensywnie chemizowane.

Trzeba przyznać, że litewska produkcja intensywnie chemizowana z trudem znajduje sobie miejsce zarówno na zachodnim, jak i wschodnim przepelnionych rynkach. Przy tym w krajach prowadzących intensywną gospodarkę rolną, pracuje tylko nieznaczny procent mieszkańców wsi. Natomiast rolnictwo ekologiczne jest bardzo pracochłonne i 37 proc. ludności Litwy zamieszkałej na wsi, tworzy warunki do jego rozwoju.

Na Litwie jest też potencjał naukowców, którzy mogą stworzyć naukowe podstawy produkcji żywności ekologicznej.

Produkcja ekologiczna nie ma

teraz poważnej konkurencji ani w Europie, ani na świecie. Litwa ma więc szansę wypełnienia luki w dziedzinie tej produkcji.

Jeżeli w kraju jest 67 000 zarejestrowanych indywidualnych gospodarstw rolnych, to wytwarzających ekologiczną produkcję - zaledwie 170. Toteż, jeżeli każde 10 gospodarstwo przystąpi do wytwarzania tej produkcji - zmniejszy się bezrobocie, wzrosną dochody mieszkańców wsi. Ale w tym celu jest niezbędna pomoc rządu. I przede wszystkim szkolenie rolników chcących otrzymać certyfikaty na wytwarzanie produkcji ekologicznej, konsultowanie ich w okresie przejściowym (z produkcji chemizowanej do ekologicznie czystej), który ma trwać około 2 lat.

- Litewscy naukowcy - powiedziała Vanda Žekoniene - już ponad 10 lat pracują w tej dziedzinie (w krajach Europy ruch ten rozpoczął się w latach 30, jako protest przeciwko wzrostowi cen chemizacji) i są gotowi udzielić wszechstronnej pomocy rolnikom. Wyraziła ona zadowolenie, że nareszcie w Sejmie znaleźli się posłowie, którzy myślą po europejsku.

Danuta Danowska

Producenci mleka zamierzają rozpocząć akcję protestu

Grożą bojkotem

Ponieważ sytuacja w sektorze mleczarskim Litwy nie uległa poprawie, więc 20 czerwca producenci mleka zamierzają rozpocząć powszechną akcję protestu.

Od tego dnia zamierza się nie sprzedawać mleka przetworcom, zakomunikowała Partia Chłopska. Decyzję tę podjęto w piątek na zjeździe Związku Rolników Litwy.

Ostatnio przeciwko niskim cenom skupu mleka protestowali rolnicy rejonu sziluckiego i samorządu Pagegiai, jednakże, jak powiedzieli kierownicy producentów sera rejonu "Šilutės rambynas" i mleczarni w Vilkyškės, akcja ta nie spowodowała zbyt wielkich strat.

Rolnicy domagają się, aby rząd ustalił jednolitą podtrzymującą cenę skupu mleka - 55 centów za kilogram.

Prócz tego rolnicy proszą, aby za mleko najwyższego gatunku państwo płaciło im dodatek w wy-

sokości 10 centów, za pierwsze - 5 centów.

Jak powiedział rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa Jonas Rekešius, rolnicy nie są jednomyślni i wielu ma wątpliwości co do powodzenia akcji. (BNS)



Podzielamy ból i smutek Rodziców z powodu utraty ukochanej Córki oraz naszej drogiej Koleżanki

Ireny Kasiewicz,

która po ciężkiej chorobie odeszła od nas na zawsze

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Zmarłej

składają uczniowie, ich rodzice oraz wychowawcy ni kl. 10b szkoły średniej im. Jana Pawła II



Podzielamy ból i smutek Reginy Olechnowicz z powodu zgonu ukochanego Ojca

Grono pedagogiczne Szkoły Średniej im. Jana Pawła II



Serdeczne wyrazy współczucia Henryce Parwickiej z powodu śmierci ukochanego Ojca

składa grono pedagogiczne szkoły średniej im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach



Z bólem w sercu żegnamy Irenkę Kasiewicz

uczennicę klasy 10b wyrazy głębokiego współczucia składamy rodzinie Zmarłej Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie Szkoły Średniej im. Jana Pawła II w Wilnie

Rozliczyć komunizm



Modlitwa przy Matce Boskiej w Ostrej Bramie

Fot. Marian Paluszkiwicz

(Dokończenie ze str. 1)

- Zbrodnie komunizmu są o wiele większe niż ofiary obydwu wojen światowych. Patrząc nawet tylko z tej strony, trzeba dokonać rachunku i ochronić świat przed powtórzeniem się tego. Faszyzm został rozliczony, a komunizm nie - powiedział Lech Wałęsa.

Różnica między komunizmem a faszyzmem

L. Wałęsa zaakcentował, że jest różnica między faszyzmem i komunizmem - różnica geograficzna.

- Faszyzm i wojny dotyczyły prawie całego świata. Natomiast to, o czym mówimy, dotyczy strefy wpływu sowieckiego. Więc Zachód nie będzie za nas rozliczał, nie będzie ingerował do nie swojej sprawy i nigdy, prawdopodobnie, tego nie uczyni. Tylko my możemy i powinniśmy to zrobić - powiedział prezydent Wałęsa. Uważa też, że litewska inicjatywa jest spóźniona i potrzebuje pomocy.

- Trzeba zaangażować do niej jak najwięcej państw. Trzeba powiedzieć, że pomysł systemu komunistycznego był utopią, tworzył oligarchię, monopol. Trzeba ostrzec przed systemami, które są oparte na monopolu.

Nie stosujemy podwójnej miary. Faszyzm może mniej ma ofiar, ale zawsze o nim się mówi przy każdej okazji. Faszyści przejmują władzę jeszcze raz i nikt nie protestuje. A wszystko dlatego, że nie dokonano rozliczenia - powiedział Wałęsa.

Jaroslava Moserova z Czech powiedziała, że w Wilnie zebrało się, aby mówić nie o przeszłości, jakby się wydawało, ale o przyszłości.

(Dokończenie ze str. 1)

Nie płacić pracownikom oświaty? Nie ogrzewać szkół, przedszkoli, nie remontować dróg? Sytuacja jest taka, że właśnie te 10 procent, które pozostają samorządowi miasta Wilna, to około 45 milionów rocznie, więc, gdyby życie miasta całkowicie

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd postanowił zachować do 10 proc. pakietu akcji "Lietuvos telekomas" jako oznakę zaufania do spółki", powiedział dyrektor generalny Funduszu Majątkowego Stasys Vaitkevicius.

Z kolei Siergiej Kowalow z Rosji stwierdził, że komunizm nie został dotychczas rozliczony, ponieważ jest głęboko zakorzeniony w świadomości społeczeństw.

- Jeśli przed 5 laty społeczeństwo oskarżało KGB o krzywdy i przestępstwa, to dziś to samo społeczeństwo cieszy się, że do władzy doszedł pułkownik KGB - powiedział Kowalow.

Lech Wałęsa podkreślił, że możliwość ukarania zbrodni komunizmu zależy od opinii publicznej.

- Trzeba najpierw przekonać opinię publiczną, moralnie podnieść to do możliwości ukarania i w taki sposób powinniśmy to poprowadzić. Głęboko wierzę, że tej grupie uda się to zrobić, bo jest to niezbędnie potrzebna, chociaż spóźniona i bardzo trudna inicjatywa, trudniejsza od Norymbergi i wielu innych rzeczy - powiedział prezydent. - Jednocześnie jesteśmy skazani na samych siebie. Pozostały świat jest mniej tym zainteresowany i uważa to za naszą wojnę domową na obszarze strefy wpływów - dodał.

Prezydent pomoże

Prezydent zapewnił, że zrobi wszystko, żeby pomóc inicjatywie litewskiej.

- Nie wiem czy się ona powiedzie, bo sama chęć i zapał młodzieżowy nic nie robi. Potrzebne są doświadczenia i solidarna współpraca wszystkich narodów dotkniętych tą zbrodnią. Wtedy to się powiedzie. Inaczej są małe szanse - powiedział Wałęsa. - Dobrze, że inicjatywa wreszcie powstała, może na jej bazie coś się tu uporządkuje i do tego zachęcam - dodał.

Należy się nam odszkodowanie

Zapytany, jak ocenia litewskie starania o odszkodowania zarówno za straty poniesione podczas okupacji nazistowskiej, jak też okupacji sowieckiej, prezydent powiedział, że może warto, aby do inicjatywy litewskiej dołączyły się też inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej, zaznaczył, że to byłoby wskazane i trzeba tak zrobić. Zauważył jednak, że sytuacja gospodarcza, w jakiej się znajduje Rosja, nie napawa optymizmem.

- Należy się nam odszkodowanie, bez żadnych dyskusji. Tylko, w jaki sposób od bankruta cokol-

wiek można otrzymać? Nie ma takiej możliwości w tym stuleciu i w następnym, podejrzewam - powiedział Lech Wałęsa. - Inicjatywa słuszna, uczciwa, moralnie poprawna, natomiast materialnie - nie do sfinalizowania. Tak mnie się wydaje, chociaż Polsce i Litwie pieniądze by się przydały - dodał.

Program prywatny

Po Kongresie Lech Wałęsa złożył kwiaty przy Mauzoleum Matki i Serca Syna na cmentarzu Rossa. Krótką wycieczkę po cmentarzu urządził gościami konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz. Prezydent z zainteresowaniem słuchał historii opowiadanych przez konsula, oglądał historyczne groby.

Lech Wałęsa na cmentarzu Rossa był już dawniej. Stronę cmentarza, gdzie pochowany jest Leleweł, zwiedził w 1994 roku, kiedy przebywał w Wilnie po raz pierwszy. Tym razem zobaczył groby rodziny Piłsudskiego, rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego, Michała Romera, Władysława Syrokomli, Światopełka Karpińskiego i in. "Był to poeta przedwojenny, bardzo przystojny i to go zgubiło" - mówił o Karpińskim z humorem konsul RP. Lech Wałęsa na to odpowiedział: "Dobrze więc, że nie jestem przystojny".

W Kaplicy Ostrobramskiej, za prezydenta i we wszystkich intencjach, z którymi przyjechał do Wilna, odmówiono Litanię do Matki Bożej. Od proboszcza tej parafii dostojny gość otrzymał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

- To miasto teraz zaczyna żyć - powiedział „Kurierowi” prezydent. - Wy tego jeszcze nie zauważacie. Widoczny tu jest duch wolności.

Wczoraj Wałęsa przed południem spotkał się też z Vytautasem Landsbergisem. "Mówiliśmy z nim o wielkich kłopotach związanych z reformami. Nawet komuniści najwyższej rangi przyznali, że komunizm upadł, ale nie ma kto zapłacić rachunku za zniszczoną gospodarkę, za przebudowę. Te rachunki przerzucają na tych, którzy remontu się podjęli, a przecież ci, co remontują, nie ponoszą winy za zniszczony kraj" - tak powiedział Lech Wałęsa podczas wczorajszego spotkania z marszałkiem Sejmu Litewskiego.

Agnieszka Skinder
Stanisław Tarasiewicz

Gospodarz bez pieniędzy

zamarło, to w ciągu dwóch lat jakoś można by było wybrnąć z tego. Taka sytuacja nie może się zmienić, jeżeli miasto nie dysponuje swymi pieniędzmi, a właściwie z nich zostaje ogołocone, nie ma możliwości dysponowania nimi. Czyli ziemia w stolicy nie należy do samorządu, budynki też

nie, to co faktycznie należy? Więc, czy nie jest tak, jak w tym kawale. Na zakończenie Rolandas Paksas powiedział: „Prócz tego, jestem przekonany, że to akcja polityczna, gdyby w fotelu mera siedział konserwatysta, byłoby inaczej. Tak traktuję tę wrzawę”.

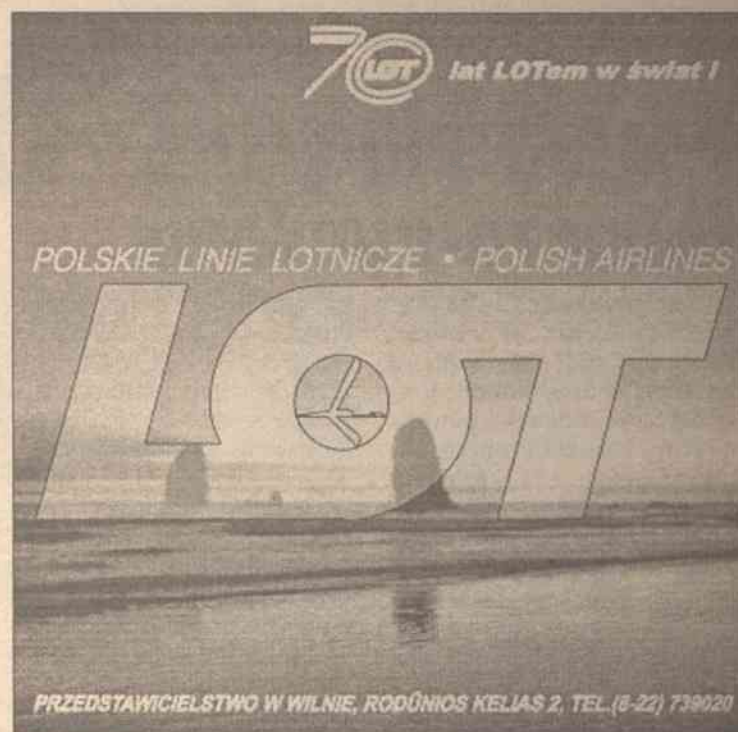
Helena Gładkowska

Cenę dyktował rynek

Jego zdaniem, rząd nadal będzie realizował program prywatyzacyjny i uważa że prywatyzację za pomyślny początek rozpozszechnienia akcji na Litwie.

Rząd litewski postanowił sprzedać 203,7 mln akcji teleko-

mu, czyli 25 proc. kapitału akcyjnego, pozostawiając sobie pakiet akcji nie przekraczający 10 proc. Prócz tego utworzono możliwość syndykowi doradców sprzedaży 3 proc. akcji dla ustabilizowania na rynku ich kursu. (BNS)



Uniwersytet w Białymstoku przyjmuje na 5-letnie studia ekonomiczne (magisterskie) grupę absolwentów szkół bądź klas z polskim językiem nauczania. Ilość miejsc ograniczona.

Termin składania dokumentów w dni powszednie w godz. 9.00-15.00 do 5 lipca br. włącznie.

Szczegółową informację można uzyskać: UNIVERSITAS STUDIORUM POLONA VILNENSIS, Aguonų 22, pokój nr 27, tel. 33-03-06.

Gmach zmienił właściciela, ale do oficjalnych wchodzin jeszcze daleko

Uczelnia przyszłych dyplomatów

W anonsie zaproszenia na wczorajszą imprezę widniało też takie zdanie: "Ciekawscy, pragnący obejrzeć cały budynek, włóćcie wygodne obuwie". Jak się okazało, nie było w tym ani krzty przesady, gdyż grzywa wala- jące się pod nogami, były niemalą przeszkodą w jego zwiedzaniu.

Ale nowi gospodarze nie kryli radości, gdyż ta oto piękna kamienica na Starówce jest ich własnością. Z tej okazji zebrało się tu sporo przedstawicieli tej uczelni, czyli Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych UW, który po wielu latach zabiegów i starań wczoraj z rąk zastępcy mera Algirdasa Kudzysa otrzymał symboliczne klucze. Przy wejściu do tego gmachu, rozlokowanego w Wilnie, przy ulicy Vokiečių 10, umocowana została tablica informująca, że właśnie w

tym gmachu po rekonstrukcji rozlokuje się wyżej wymieniona uczelnia. Wicemer stolicy Algirdas Kudzys, powiedział "Kurierowi": „Uczestniczymy w uroczystym momencie przekazania tego gmachu, który, jak tylko znalazł się na ewidencji miasta, decyzją rady miasta został właśnie przekazany dla tej uczelni. Przekazując ten budynek, wartości prawie 10 milionów litów, jednocześnie zwracamy się z prośbą do rządu, by zostało to w jakikolwiek sposób zrekomensowane dla miasta”.

Nieprędko rozpoczną się tu wykłady, gdyż gmach, jak zaznaczyliśmy powyżej, wymaga ogromnych prac i inwestycji. Ale kierownicy uczelni żywią nadzieję, że może we wrześniu roku przyszłego przysyłają dyplomaci i politycy zasiądą tu do ław akademickich.

Helena Gładkowska

Delegacji litewskiej będzie przewodniczył ambasador do poruczeń specjalnych Viktoras Baublys

Rada ds. współpracy

W tym tygodniu w Wilnie na pierwszym posiedzeniu założycielskim zbierze się rada ds. współpracy Litwy i obwodu kaliningradzkiego Rosji.

Na spotkaniu w dniach 13-14 czerwca delegacji litewskiej będzie przewodniczył ambasador do poruczeń specjalnych Viktoras Baublys, delegacji rosyjskiej - wicegubernator obwodu kaliningradzkiego Siergiej Buczelnikow.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia rady najważniejsze będą kwestie organizacyjne, mianowicie zatwierdzenie regulaminu rady, grup roboczych oraz etapów działalności.

Zamierza się utworzyć grupy robocze, które zajmą się sprawami współpracy, transportu i tranzytu, ochrony środowiska i kultury, sytuacjami kryzysowymi,

rozliczeniami finansowymi regionów przygranicznych i in.

Podstawowym przeznaczeniem rady ds. współpracy Litwy i obwodu kaliningradzkiego Rosji jest koordynowanie całej współpracy stron.

Radę powołano zgodnie z podpisanym w roku ubiegłym przez premierów Litwy i Rosji w Moskwie porozumieniem rządowym w sprawie współpracy regionów Litwy i obwodu kaliningradzkiego.

Dotychczas sprawami współpracy Litwy i obwodu kaliningradzkiego zajmowała się specjalna grupa robocza, która działała w ramach międzyrządowej litewsko-rosyjskiej komisji współpracy. Obecnie funkcje te przejmują rada ds. współpracy Litwy i obwodu kaliningradzkiego.

(BNS)

Dokooptowanie do Zarządu Głównego 14 osób spoza ZPL jest zgodne ze Statutem

Posiedzenie roboczo-ugodowe

Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie, wybrany na Zjeździe 27 maja, rozpoczął swą kadencję od uregulowania pracy Zarządu. W tym celu powołano grupy robocze do opracowania: programu ZPL, regulaminu pracy Zarządu oraz do opracowania projektu tekstu umowy polsko-litewskiej o ochronie mniejszości polskiej na Litwie.

Natomiast, z powodu absencji na posiedzeniu przewodniczącego Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemara Tomaszewskiego, powołanie grupy roboczej do opracowania projektu umowy o współpracy ZPL z AWPL przeniesiono na kolejne posiedzenie Zarządu.

Zarząd wyraził też zgodę na zarejestrowanie Oddziału Związku w Kłajpedzie, którego członkowie bezskutecznie ubiegali się o to od pół roku. Prezes oddziału Irena Songin poinformowała zarząd, że kilkakrotnie była u Ryszarda Maciejkińca z prośbą o zarejestrowanie oddziału w Kłajpedzie, lecz, oprócz słownych zapewnień pozytywnego załatwienia sprawy, żadnych konkretnych działań w tym kierunku nie nastąpiło.

Kłajpedzki oddział liczy dziś ponad 60 członków w 5 kołach. Prowadzona jest szkoła języka polskiego, do której uczęszcza 25 osób - dorosłych i dzieci. Jak powiedziała prezes Irena Songin, dzięki przychylności władz powiatu, oddział korzysta z pomieszczeń biblioteki powiatowej. Zaznaczyła natomiast, że szkółce brakuje podręczników i jakakolwiek pomoc w tej kwestii jest zawsze mile oczekiwana.

Zarząd podjął decyzję o zarejestrowaniu koła w Grzegorzewie, które po przesunięciu granic administracyjnych Wilna, należeć będzie do Oddziału ZPL m. Wilna.

Uniknąć rozpraw sądowych

Najbardziej burzliwa dyskusja w Zarządzie odbyła się podczas omawiania projektu apelu "O sytuacji w Związku Polaków na Litwie". Prezes Jan Sienkiewicz poinformował Zarząd, że kierownictwo Związku prowadzi rozmowy z byłym prezesem Ryszardem Maciejkińcem w sprawie ugodowego rozstrzygnięcia sporu o majątek i gazetę Związku. Powiedział, że chociaż trzy rozmowy z Maciejkińcem nie dały pozytywnych wyników, należy nadal szukać wyjścia z zaistniałej sytuacji, żeby uniknąć procesów sądowych.

Pierwsza rozprawa sądowa o tytuł prasowy Związku jest zaplanowana na 22 czerwca. Zarząd obawia się, że procesy sądowe, jeśli do tego dopuścić, mogą potrwać kilka lat ze szkodą dla Związku i społeczności polskiej na Litwie.

Prezes Sienkiewicz powiedział, że Maciejkińca nie reaguje na żadne propozycje rozwiązania problemu. Odrzucił propo-

zycję zrobienia w Polsce przewodu doktorskiego i 3-letniego stypendium w zamian za ustąpienie i niewprowadzania zamieszania w Związku. Nie odpowiedział jednoznacznie na propozycję zwołania wspólnego posiedzenia zarządów, wybranych na zjazdach 14 i 27 maja.

Jan Sienkiewicz odnotował, że podczas rozmów w sprawie pojednania w Związku, Maciejkińca preferuje negocjowanie na temat Domu Polskiego.

Chociaż Zarząd zgodził się na kontynuowanie pertraktacji z Ryszardem Maciejkińcem i gotów jest pójść na ustępstwa, żeby tylko zadośćuczynić ambicjom byłego prezesa, jak, na przykład, zezwolić mu na podpisanie protokołu odbiorczego Domu Polskiego, postanowił jednak równolegle działać na rzecz wyegzekwowania na Maciejkińcu postanowień VIII Zjazdu w drodze sądowej.

Niektórzy członkowie zarządu byli bowiem zdania, że tylko Temida może rozstrzygnąć spór z Maciejkińcem.

Inicjatywa ustawodawcza

Oprócz załagodzenia konfliktu w Związku Polaków na Litwie, jednym z podstawowych zadań Zarządu na najbliższy czas, jest przygotowanie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską "O ochronie praw mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie". Projekt Umowy został już przygotowany, lecz powołana grupa robocza do opracowania tekstu umowy będzie gromadziła poprawki do niej i na następnym posiedzeniu ma przedstawić do zatwierdzenia Zarządowi końcowy projekt.

Zdaniem Sienkiewicza, dokument ten jest potrzebny jako gwarant przestrzegania przez stronę litewską praw mniejszości narodowych zapisanych w ratyfikowanej Konwencji Ramowej „O Ochronie Praw Mniejszości Narodowych”.

Na marginesie posiedzenia

Zarząd przyjął dymisję pełniącego obowiązki redaktora naczelnego tygodnika "Nasza Gazeta" Fryderyka Szturmowicza, który od 3 kwietnia, kiedy zosytał wyznaczony na p.o. redaktora, nie miał możliwości zredagowania żadnego numeru, a nawet nie został wpuszczony do redakcji tygodnika.

Zarząd przyjął też do wiadomości postanowienie Komisji Statutowej o tym, że dokooptowanie do Zarządu, na wniosek prezesa, 14 osób spoza organizacji społecznej nie koliduje ze Statutem.

Są oni pełnoprawnymi członkami Zarządu - powiedziała przewodnicząca Komisji Nela Mongin. - Określenie "dokooptowani" w odniesieniu do nich jest więc niewłaściwe i możemy o nim zapomnieć - dodała.

Stanisław Tarasiewicz

Klub Absolwentów Uczelni Wyższych rozpoczął samodzielną działalność

Samopomoc absolwentów

Prezes Klubu Absolwentów Uczelni Wyższych Waldemar Chorościn, zagajając sobotnie spotkanie członków klubu w Ejszyszkach, zaznaczył, że jest to pierwsze spotkanie, zorganizowane samodzielnie przez członków klubu.

Ejszyszki wybrano nie przypadkowo, ze względów racjonalnych. Jak powiedział prezes, w miasteczku jest o wiele taniej organizować takie spotkania niż, na przykład, w Wilnie.

Pierwsza część spotkania klubu - robocza - odbyła się w miejskim Domu Kultury. Na sali zebrało się kilkadziesiąt osób, głównie z Ejszyszek, Solecznik i rejonu. Z Wilna i rejonu, chociaż był zamówiony autokar, na spotkanie przyjechało zaledwie kilkunastu absolwentów.

Waldemar Chorościn przedstawił członkom i gościom cele oraz zadania klubu.

Pomagać sobie wzajemnie

Powiedział, że podstawowym zadaniem działalności organizacji absolwentów jest wzajemna pomoc, przede wszystkim w poszukiwaniu pracy.

Klub będzie również informował absolwentów o organizowanych kursach, jak też będzie sam organizował kursy doszkalające. Jako pierwszy zapowiedziany jest kurs CV i promocji, który poprowadzi magister psychologii Roman Juchniewicz. Jego zdaniem, na kursie będzie można nauczyć się poprawnego pisania CV i listów motywacyjnych, od czego w znacznym stopniu zależy, czy potencjalny pracodawca zainteresuje się osobą ubiegającą się o pracę, czy też już na starcie odrzuci.

W planach klubu jest również utworzenie bazy danych, z której będą mogli korzystać zarówno pracodawcy, jak też absolwenci, członkowie klubu.

Mówiąc o perspektywach klubu, prezes Waldemar Chorościn zaznaczył, że liderzy organizacji społecznych i politycznych narzekają na brak młodej wykształconej kadry, która w przyszłości mogłaby objąć kierownictwo i pracę w tych organizacjach. Dlatego też, jak zapowiedział prezes, klub będzie współpracował z tymi organizacjami i będzie w nich działał.

Konkretnie propozycje

Pierwsze robocze spotkanie klubu absolwentów dało już pewne wyniki. Tadeusz Filipowicz, starosta frakcji AWPL w samorządzie stołecznym poinformował, że Zarząd Rady samorządu wileńskiego ma wolny etat referenta-sekretarza. Zachęcał polskich absolwentów, żeby zgłaszali do konkursu swe kandydatury.

Kierownik wydziału oświaty samorządu rejonu solecznickiego Antoni Jankowski, również zachęcał młodzież, żeby zgłaszała się do wydziału.

Jankowski zauważył, że znaczna część kadry pedagogicznej w rejonie jest w wieku przedemerytalnym i stale jest zapotrzebowanie na młodą kadrę nauczycielską.

Nawet jeśli staniecie do konkursu i nie wygracie, przecież też nie przegracie, bo informacja o was zostanie, będziecie zapamiętani, a to się opłaca - powiedział Antoni Jankowski.

Starosta Ejszyszek Talmont powiedział, że dziś młodzież najwięcej ma szans znalezienia pracy w sferze budżetowej, gdzie są potrzebne osoby młode i wykształcone. Wyraził zadowolenie, że jako gospodarz miasteczka może gościć absolwentów.

Do Ejszyszek natomiast nikt nie przyjechał z przedstawicielami władz rejonu wileńskiego, chociaż, jak poinformował prezes, zaproszenia wysłano merowi, wi-

cemerowi i kierownikowi wydziału oświaty rejonu.

Pierwsze spotkanie absolwentów odbyło się z inicjatywy konsula generalnego RP w Wilnie Mieczysława Jackiewicza, który od założenia klubu objął nad nim patronat, przez co jest nazywany przez klubowców "ojcem chrzestnym". Przyjechał również do Ejszyszek, żeby raz jeszcze pogratulować absolwentom uczelni wyższych z powodu podjęcia inicjatywy.

Klub sam się narodził i działa - stwierdził konsul. Powiedział też, że z czterech zaproszeń, jakie otrzymał na sobotnie imprezy, wybrał właśnie spotkanie absolwentów w Ejszyszkach. Na spotkanie z absolwentami przyjechali również goście z Polski - publicysta Zbigniew Różański oraz Aneta Dąbrowska z Klubu Publicystów Polonijnych i Integracji Europejskiej.

Wspólnie się bawić

Po roboczej części spotkania, członkowie klubu i goście przeszli do pobliskiego lokalu państwa Teresy i Mariana Sałabudów, gdzie w towarzyskiej atmosferze, przy piwie, kielbaskach i szaszłyku kontynuowano rozmowy i dyskusje na tematy nurtujące absolwentów.

Uczestnicy spotkania mogli też skorzystać z łaźni oraz wyszaleć się na dyskotecę. Pomocy w zorganizowaniu roboczo-towarzyskiego spotkania klubu absolwentów udzielił przedsiębiorca z Ejszyszek Kazimierz Tubilewicz, jak również, tradycyjnie, "ojciec chrzestny" konsul generalny RP w Wilnie Mieczysław Jackiewicz.

Prezes Waldemar Chorościn wyraził nadzieję, że na kolejne spotkanie przyjedzie znacznie więcej absolwentów, jak też, iż zaowocują one konkretną pomocą członkom klubu.

Stanisław Tarasiewicz

Rezolucja Klubu Absolwentów Uczelni Wyższych

O oświacie polskiej na Litwie

My, członkowie Klubu Absolwentów Uczelni Wyższych, zdajemy sobie sprawę z tego, że szkolnictwo polskie na Litwie jest jednym z głównych i podstawowych czynników formowania i zachowania tożsamości narodowej. Niepokoi nas niski przyrost liczby polskiej inteligencji.

W związku z powyższym apelujemy do nauczycielki, dyrekcji szkół, kierowników rejonowych

wydziałów oświaty o działanie na rzecz podnoszenia poziomu nauczania w polskich szkołach na Litwie, tym samym zwiększając ich atrakcyjność i możliwości konkurencyjne.

Domagamy się od odpowiednich organów Polski i Litwy przyspieszenia prac nad kwestią wzajemnego uznawania świadectw szkolnych, dyplomów, stopni i tytułów naukowych.

Alepujemy do władz Rzeczy-

pospolitej Polskiej o nie zmniejszanie środków finansowych, przeznaczanych na stypendia dla uczniów, studentów i doktorantów z Litwy.

Zwracamy się z prośbą o umożliwienie kontynuowania nauki w Polsce tym absolwentom szkół medycznych z Litwy, którzy z przyczyn obiektywnych nie mogą dokończyć cyklu studiów na Litwie.

Ejszyszki, 10 czerwca 2000 rok

Klub Włóczegów Wileńskich
zaprasza
wesolą, wytrwałą,
zamiłowaną w turystyce i przygodach
młodzież szkolną i akademicką
na Zawody Turystyki Pieszej,
które odbędą się w dniach 16 - 17 czerwca.
Zapewniamy: niefrasobliwą atmosferę, niezapomniane
chwile życia turystycznego i, oczywiście, atrakcyjne nagrody.
Tel. kontaktowy 67 - 67- 52

Polskie przedszkole „Šypsena” przy ul. Wyszyńskiego 23 kompletuje grupy dzieci na następny rok szkolny. W przedszkolu dobra baza materialna, pracuje logopeda, nauczanie jęz. litewskiego.
Dla dzieci z rodzin mieszanych planuje się utworzyć litewską grupę.
Tel. 61-11-68.

Różowa perspektywa transportowców. Przynajmniej na papierze ...

Pogodzić interesy

Jedno jest jasne, że strajk kierowców komunikacji miejskiej był swego rodzaju próbą "wciśnięcia się" do tej sfery życia stolicy prywatyzacji, którzy dosłownie dwoili się i troili, by jakoś wypełnić tę lukę i w tym dniu nie zostało sparaliżowane całkowicie życie stolicy. O ile dla etatowych kierowców był to dzień rozpacz i walki o swój dzień powszedni, to prywatyzacja, np. z mikrobusów, błogosławił go, bo był dla nich "złotym dnem", zarobili sobie porządnie, za kilka tygodni.

Dlaczego właśnie dziś przypominamy o tym wydarzeniu? Okazją ku temu było spotkanie w dyrekcji przedsiębiorstwa samorządowego "Susisiekimo paslaugos", którego dyrektor Vaidotas Antanavičius, zapoznał zebranych z historią reorganizacji i zarządzania komunikacji miejskiej, jak też z najnowszymi perspektywami.

Komunikacja - naukowo

Mówiąc o tej, tak niedalekiej historii, chce się wrócić do roku 1996, kiedy w stolicy Litwy rozpoczęto kształtowanie formowania polityki komunikacji miejskiej, według programu PHARE. Uniwersytet Techniczny im. Giedymina przeprowadził wtedy badania potoku pasażerów oraz sporządził siatkę marszrut miejskich. A w roku 1998 na mocy rozporządzenia rady miejskiej utworzone zostało przedsiębiorstwo samorządowe "Susisiekimo paslaugos", które wzięło na siebie koordynację całej komunikacji miejskiej, jak też wiele zagadnień z tym związanych.

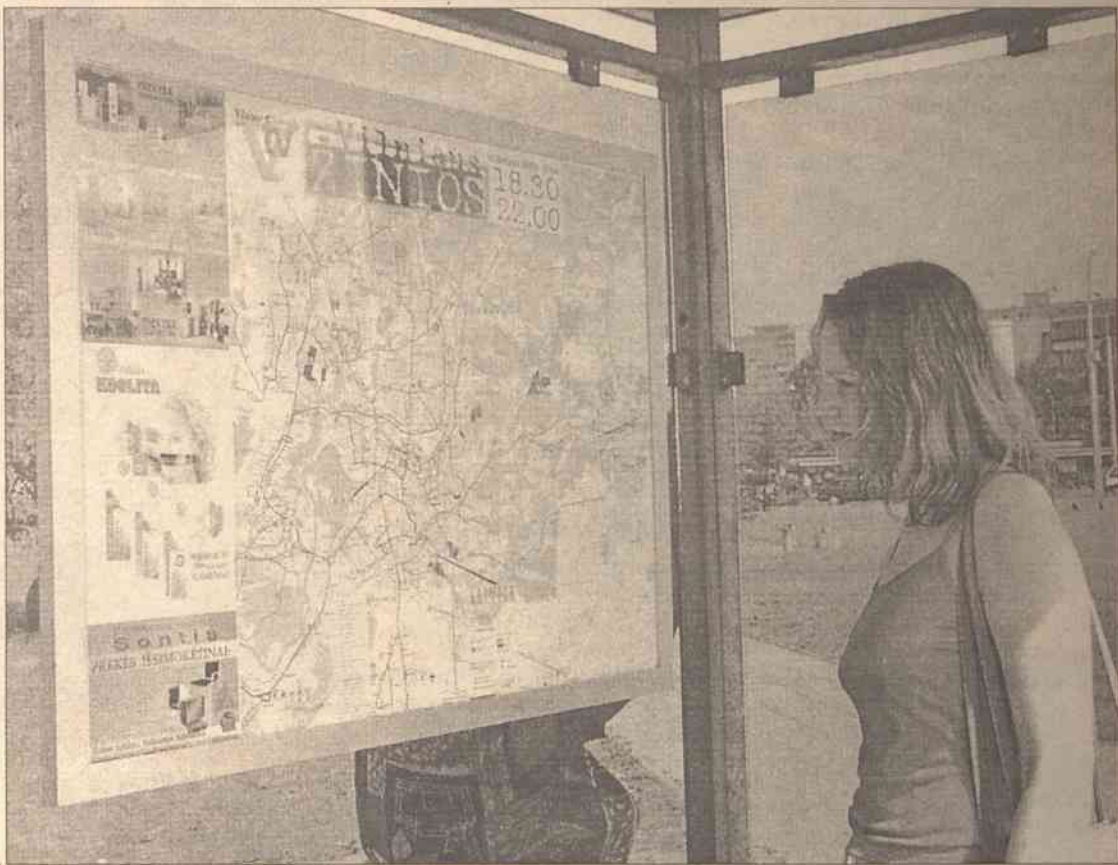
Na podstawie przeprowadzonych badań naukowych możemy dziś powiedzieć, że stolica Litwy jest miastem, w którym dominują autobusy i trolejbusy, czyli komunikacja państwowa. Dane za rok ubiegły są takie, że ten rodzaj transportu zajmuje ponad 90 proc. i tylko mała część przypada na mikrobusy, zupełnie nie zostawiając miejsca na transport prywatny, czego nie można np. powiedzieć o Kłajpedzie, gdzie transport prywatny już w roku ubiegłym był znacznie rozwinięty. Dlatego też perspektywa rozwoju prywatnej komunikacji już puka do bram stolicy.

Prywaciarze w szranki

Jesienią bieżącego roku zostanie ogłoszony konkurs na marszruty, gdzie będą mogli rywalizować kierowcy prywatnych autobusów. Właśnie strajk ostatnio udowodnił, że taka konkurencja wyszłaby tylko na dobre dla wilnian, gdyż mieliby większy wybór. Każdy, bez wątplenia, w tym miejscu pomyśli, ale ile płacić? Będąc przy tym zagadnieniu, zatrzymajmy się na chwilę przy biletach, przypominając, że do roku ubiegłego obydwa przedsiębiorstwa - trolejbusowe i autobusowe - miały różne bilety. Dziś chyba nikt z pasażerów nie zakwestionuje, że ujednoczenie biletów wyszło tylko na dobre dla pasażerów. A mówiąc o najnowszej perspektywie, właśnie przedsiębiorstwo "Susisiekimo paslaugos" stawia sobie za cel, by takie jednolite bilety obowiązywały także w autobusach prywatnych. Nie dotyczy to, co prawda, mikrobusów, ponieważ tam jest inna taryfa. Takie ujednoczenie biletów przyniosło by też niemały efekt ekonomiczny, gdyż dotychczas, zarówno w jednym, tak jak i drugim przedsiębiorstwie były osobne działy kontroli. Czyli bardziej rozbudowane etaty. Dziś wszystko jest w jednym ręku, co bynajmniej nie oznacza, że dyrektor V. Antanavičius, jest zadowolony z systemu biletów, jak też z pracy kontrolerów.

Kontrolerzy - zapaśnicy

Niestety, jest dużo skarg na złą pracę kontrolerów, raczej na ich niewłaściwe, czasami bardzo chamskie zachowanie się. Dyrektor, owszem, przyznaje, jednocześnie prosi, spojrzeć na tę kwestię z innej strony. Są bilety ulgowe np. dla uczniów, studentów, dla ludzi w wieku starszym itd. Czyli każdy dla kontrolera podsuwa własne zaświadczenie, czasami nie uprawniające do ulg. Spróbuj w zatłoczonym wozie wytłumaczyć takiemu osobnikowi, że np. mu nie przysługuje ulga, że dla pasażerów tej kategorii została zlikwidowana. Nie tylko wyłaje kontrolera, ale włączy do tego także innych współpasażerów, którzy wyładują na kontrolerze całe żale życia codzien-



Takie schematy komunikacji miejskiej są szczególnie przydatne dla gości miasta, turystów. Fakt, że się zjawiały przed sezonem letnim, jest szczególnie radosny, co nie oznacza, że nie spełnią swej funkcji o innej porze roku

Fot. Marian Paluszkiewicz

nego. Dlatego w najbliższym czasie zostanie wypracowane jednolite zaświadczenie ulgowe (będzie wydawane na podstawie tych wszystkich dokumentów - legitymacji uczniowskiej, studenckiej, emerytalnej itd.). Wtedy w trolejbusach i autobusach mniej będzie konfliktów. Chociaż dyrektor chętnie przyznaje, że praca kontrolera wymaga szczególnych predyspozycji psychologicznych - dlatego pracownicy ci przejdą kursy i swistą atestację.

Na przystankach - schematy

Na wielu przystankach, już nie są nowością, na innych (a w mieście jest ich ogółem 900) pojawiają się w najbliższym czasie, tak samo, jak i rozkład jazdy. Czyli każdy pasażer będzie wiedział, w jakim dokładnie czasie, przyjedzie dany autobus, czy też trolejbus. Jest jeszcze jedna sprawa, że ludzie często się złością, iż muszą oczekiwać bardzo długo na dany autobus, a potem jedzie ich kilka. Dzieje się tak dlatego, że trudno jest

skontrolować każdego kierowcę, gdyż wozy nie są wyposażone w odpowiednie radiowe przekaźniki, poprzez które można byłoby takiej kontroli dokonywać.

Pracowite lato

W najbliższym czasie przedsiębiorstwo "Susisiekimo paslaugos" przeprowadzi dokładną analizę marszrut, zarówno autobusowych, jak też trolejbusowych, na której podstawie sporządzony zostanie rozkład komunikacji miejskiej na rok 2001. Planowane jest także wydanie książeczki-rozkładu komunikacji miejskiej. Na razie nie jest jeszcze jasne, czy będzie sprzedawana w kioskach wraz z biletami, czy też będzie rozdawana gratisowo, wszystko zależy od tego, czy przedsiębiorstwo znajdzie sponsora.

Stare nowe marszruty

O nowych właściwie nie mówiono, bo raczej się nie zapowiadają, najwyżej stare są modernizowane, albo skracane. Pisaliśmy już

o nowej trasie trolejbusu nr 8. W najbliższych planach - skrócenie trasy trolejbusu nr 11, który nie pojedzie od września do Poszylajć, a tylko do Karolinek. Dzięki temu przedsiębiorstwo zaoszczędzi około 400 tysięcy litów. To samo dotyczy będzie trolejbusu nr 13, który jedzie tą samą trasą, co i 17. Niestety, mieszkańcy Wookumpi, jak i wilnianie, udający się tam na wypoczynek, nadal nie doczekają tam trolejbusu. Trasa ta została zlikwidowana przed paru laty. Nic nie wskazuje na to, że się odrodzi. Czyli trasy się skracają, zmniejszają, za to wzrosną, o ile zarząd miasta i rada miejska zatwierdzą ceny biletów. Jednorazowy kosztować będzie 80 centów, miesięczny - 35 Lt. Za to na pocieszenie gospodarze przedsiębiorstwa poinformowali, że nie zwiększy się cena wspólnego biletu miesięcznego na autobus i trolejbus. Będzie on kosztował, jak i dotąd, 50 litów. O stanie mowy nie ma, ale człowiek będzie się cieszył z tego, co ma dziś. Bo co mu zostaje...

Helena Gładkowska

Plac Savivaldybės w półmroku

Trochę to na wyrost, gdyż tylko kilka latarni znajdujących się na tym placu i będących swoistą bramą (zdjęcie) na pewien okres zostało ogołoconych z lamp.

Sprawa polega na tym, że stare, sowieckie, które wiernie "służyły" lat ponad 40, nie tylko się zużyły i szpeciły ten reprezentacyjny zakątek stolicy, ale stały się wręcz niebezpieczne, gdyż przewody zmurszały. Należało je koniecznie wymienić. W najbliższym czasie zostaną zmontowane nowe, które nasze miasto zakupiło we

Włoszech. Jak powiedział "Kurirowi" dyrektor Sieci Oświetleniowych miasta Wilna Juozas Bartkevičius, będą nie tylko bardziej estetyczne, bo nowe, ale i oszczędne, mniej będą zużywały energii elektrycznej. A w ogóle za ostatnie 3 lata większość starych lamp oświetleniowych zamieniono na nowe halogenowe, które są bardziej oszczędne. W najbliższym czasie oświetleniowcy zaborą się do ulicy Tilto (Mostowa), gdzie wymienią lampy sprowadzone z Francji.

Inf. wł.



Fot.-Marian Paluszkiewicz

"Kłajpedzianie w Wilnie"

Gościnnie w stolicy

W wileńskiej Galerii Fotografików (Stiklių 4) rozlokowali się prawie na cały miesiąc - fotograficy z miasta portowego. Tak i nazwali ekspozycję "Kłajpedzianie w Wilnie".

Na wystawie obejrzyć można prace 18 fotografików - różnego pokolenia, różnych stylów - rozpoczynając od tradycyjnego reportażu do bardzo odważnych form i kolorystycznych rozwiązań.

Rimantas Šinkūnas

Szósta edycja konkursu na najlepszą szkołę polską potwierdziła, że reperkusje są nie tylko u nas, ale też za oceanem

Wskaźniki coraz lepsze

Po raz szósty szkoła im. J. Śniadeckiego znalazła się wśród laureatów konkursu, organizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich i Konsulat Generalny RP na Litwie.

Po raz trzeci zdobyła miano najlepszej szkoły. Podobnie kilkakrotnie w latach poprzednich laureatami były szkoły: im. Wł. Syrokomli, im. Sz. Konarskiego, gimnazjum im. A. Mickiewicza i in. Mało się słyszało dotąd o sukcesach takich szkół, jak podbrodzka, trocka, czy lazdynajska. Tym razem można się cieszyć, że i te szkoły dorównały najlepszym pod względem wstępowania na studia ich absolwentów oraz udziału uczniów w konkursach i olimpiadach.

Rok szkolny 1998/99, za który wręczano nagrody, był dla wileńskiej szkoły im. Jana Pawła II szczególnie - po raz pierwszy miała ona promocję. I od razu - zwycięstwo. Uczniowie nie tylko doskonale startowali na studia, ale też wyróżniali się szczególną aktywnością na olimpiadach, nawet ogólnokrajowych, na których osiągnęli dobre wyniki.

Hojni sponsorzy

Przyjaciół szkolnictwa polskiego na Litwie prezydent Białegostoku Ryszard Tur w liście do "Macierzy Szkolnej" podziękował za dbanie o szkolnictwo polskie, wyrażające się w organizowaniu takiego rodzaju akcji promocyjnej. I tym razem pan prezydent był hojnym darczyńcą, przysyłając nagrody dla jednej z najlepszych szkół. Delegacja z Białegostoku w osobach również wielkich przyjaciół różnorodnych akcji kulturalnych, Marii Żeszko, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", Izabelli Półtorak, wiceprezes oddziału oraz Piotra Damulewicza, członka zarządu obdarowała laureatów - szkoły i nauczycieli - cennymi upominkami, również w imieniu marszałka województwa podlaskiego Sławomira Grzywy.

Nie poskapili nagród Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa, reprezentowany przez wicedyrektora Stanisława Widtmanna, Konsulat Generalny RP na Litwie. Dla tych wysokich organizacji sponsorowanie konkursu na najlepszą szkołę polską i najlepszego nauczyciela stało

się już tradycją, podobnie jak od pewnego czasu tradycją stało się wręczenie, obok rzeczowych nagród, kopert z określoną zawartością.

Po raz pierwszy sponsorami konkursu byli Polacy, mieszkający w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Dr Janusz i Anna Bełzowie oraz dr Jerzy i Joanna Krołowie, reprezentujący Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie w Los Angeles również ufundowali nagrody najlepszej polonistce - Helenie Strele, oraz najlepszej szkole - im. Jana Pawła II. Koperty wręczone w imieniu naszych rodaków z Kalifornii były wyraźnie grubsze niż poprzednie.

Atmosfera święta

Na wręczenie nagród przybyli, oprócz wyżej wymienionych, przedstawicielka Ministerstwa Oświaty i Nauki Barbara Kosinkienė, kierownicy wydziałów oświaty rejonu wileńskiego Jan Dzilbo, sołecznickiego - Antoni



Nagrody były dość okazałych rozmiarów, że dyrektorzy najlepszych szkół z trudem je nieśli

Jankowski, radca ambasady RP na Litwie Paweł Cieplak, prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" senator Jan Stypuła oraz okazałe grono profesorów z Warszawy i Wrocławia.

Wręczeniu nagród towarzyszyły przepiękne występy uczniów szkoły - gospodni tej ważnej akcji. Ta nowa szkoła może być dumna z talentów, które się



Najlepsze lituanistki szkół polskich tuż po wręczeniu im nagród przez chwilę pozowały dla fotoreporterów

tu wychowały - wrażliwa gra na skrzypkach, recytacje, wykonywanie piosenek współczesnych, harcerskich, ballad pod gitarę - wszystko to stwarzało świąteczną atmosferę.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski, dziękując nauczycielom za ich szlachetny trud codzienny, zaakcentował wagę tego konkursu dla podniesienia poziomu nauczania w szkołach polskich. W ciągu tych sześciu lat wskaźnik wstępowania abiturientów szkół polskich do wyższych uczelni co roku wzrasta i osiągnął teraz około 50 proc., co jest wyższe niż w skali ogólnokrajowej. Mówiąc o randze egzaminu z języka polskiego, prezes wyraził nadzieję, że Rady szkół polskich przyjmą decyzję, by egzamin ten miał status obowiązkowego. Podczas tradycyjnej kawy nauczyciele mogli sobie też ten temat przedyskutować.

Konkurs "Najlepsza szkoła - najlepszy nauczyciel" trwa. Być może w przyszłym roku taka impreza odbędzie się w którejś szkole rejonu wileńskiego lub trockiego. Będzie to wyróżnieniem dla niej.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

Najlepsza szkoła - najlepszy nauczyciel

Wyniki za rok 1998/99

Najlepsza szkoła

Wileńska Średnia im. Jana Pawła II (dyrektor Adam Błaszczewicz)
Mickuńska Średnia w rejonie wileńskim (dyrektor Bernard Awłosewicz)
Sołecznicza Średnia im. J. Śniadeckiego (dyrektor Stefan Dudojć)
Trocka Średnia nr1 (dyrektor Marian Kuzborski)
Podbrodzka Średnia nr 1 (dyrektor Jurij Stundża)

Szkoły wyróżnione

Wileńska Średnia w Lazdynai (dyrektor Feliks Biczajew)
Wileńska Średnia im. Wł. Syrokomli (dyrektor Jan Dowgiało)
Wileńskie Gimnazjum im. A. Mickiewicza (dyrektor Czesław Dawidowicz)
Rudomińska Średnia nr 1 (dyrektor Teresa Berezińska)
Niemenczyńska Średnia nr1 (dyrektor Antoni Malinauskas)
Dziewieniska Średnia w rejonie sołecznickim (dyrektor Olimpia Rusiecka)
Butrymańska Średnia w rejonie sołecznickim (dyrektor Teresa Sawiel)
Rudziska Średnia w rejonie trockim (dyrektor Jonas Liesys)

Najlepsi poloniści

Teresa Wincelowicz ze szkoły im. Jana Pawła II
Lila Kutysz ze szkoły im. J. Śniadeckiego
Anna Gulbinowicz ze szkoły im. Sz. Konarskiego
Helena Strela ze szkoły rudomińskiej nr 1

Najlepsi lituanisci

Jolanta Pateckaitė z niemenczyńskiej średniej nr 1
Regina Kleniauskienė ze szkoły średniej im. Wł. Syrokomli
Wiesława Zamuskiewicz ze szkoły im. J. I. Kraszewskiego
Władysława Skorupskienė z trockiej szkoły nr 1
św. p. Danuta Diksienė z gimnazjum im. A. Mickiewicza

Najlepsi matematycy

Alfreda Grycewicz ze szkoły im. J. I. Kraszewskiego
Teresa Stolatzuk z gimnazjum im. A. Mickiewicza
Lucja Noniewicz z gimnazjum im. A. Mickiewicza
Irena Sławińska ze szkoły im. Sz. Konarskiego

Najlepsi specjaliści innych przedmiotów

Maria Kleczkowska, nauczycielka języka angielskiego w szkole im. Jana Pawła II
Irena Dźwinel, nauczycielka języka niemieckiego w szkole niemenczyńskiej
Zbigniew Maciejewski, nauczyciel chemii w szkole im. Wł. Syrokomli
Wiktor Łozowski, nauczyciel historii w szkole im. Jana Pawła II



Nauczycielka Mirosława Kratkowska gratuluje dyrektorowi „syrokomłowski” Janowi Dowgiało

X Festyn Kultury Polskiej w rejonie trockim

Święto sercami mierzone

10 czerwca w Trokach odbył się X jubileuszowy Festyn Kultury Polskiej „Dźwięcz, polska pieśń!”. Organizatorami festynu były oddział ZPL rejonu trockiego oraz jego trockie koło. Udział wzięło 16 zespołów artystycznych z kraju i z Polski.

Widocznie mieszkańcy rejonu mają pewne „układy w niebie”, ponieważ po kilku dniach deszczowych, dosłownie jak na zamówienie, w Trokach zapanowała cudowna pogoda. Błękit jezior i nieba witał kolorowych, roześmianych i rozśpiewanych uczestników korowodu idących przez miasto. Pierwsze powitanie gości – przy sklepie Janusza Malinowskiego. Państwo Czesława i Janusz Malinowscy serdecznie powitali uczestników festynu tradycyjnym chlebem. Organizatorzy zadbali o dobre nagłośnienie imprezy, można było usłyszeć krótką historię każdego zespołu, a także podziwiać reprezentacyjny występ. Przy Domu Kultury uczestników święta powitali przedstawiciele władz miasta oraz

goście honorowi festynu. Na tle lazuru jeziora w wykonaniu połączonego chóru rozbrzmiewały pieśni „Rota”, „Ziemia Trocka - Ojczyzna ma”, „W zielonym gaju” i inne.

„Landwarowianie” bez konkurencji

Oprócz ogólnego występu, publiczność mogła podziwiać również występy gości z Polski – zespołów „Szeszupa” oraz „Jezioranki”, jak też Ziemi Trockiej. Wiele zespołów tej krainy jezior reprezentuje dobry poziom i chociaż festyn to nie konkurs, zawsze istnieje pewien aspekt porównania. Tym razem, i nie jest to jedyne zdanie, zespół „Landwarowianie” tak naprawdę był bezkonkurencyjny. Zrzesza on nauczycieli, rodziców i uczniów ze szkoły śr. nr 2 w Landwarowie pod kierownictwem Edwarda Mogilnickiego. Reprezentuje on bardzo interesujący i, co najważniejsze – ciągle odnawiany repertuar.

Z myślą o dzieciach

Zespoły dziecięce miały nieco inny program, co oceniono jako bardzo dobry pomysł.

– Wiadomo, że dzieci potrzebują nieco innej zabawy niż dorośli. Zorganizowanie zabaw i konkursów z atrakcyjnymi nagrodami świadczy o dobrej organizacji święta, gdy zostały uwzględnione wszystkie możliwości – mówi Stanisława Mojsiewicz, opiekunka zespołu dziecięcego „Prząśniczka” z Landwarowa.

Dwie panie Alina Jakonis i Alina Kulesz wraz ze znaną śpiewającą rodziną Saszenków z Rudziszek, pięknie bawiły publiczność. Różnorodnym zabawom i konkursom nie było końca. Dzieci otrzymały ufundowane przez Janusza Malinowskiego lody i napoje, zwycięzców konkursów i zabaw czekały piękne książki ufundowane przez wydawnictwo „Kleks” z Polski.

Zawodowcy ze „Zgody”

O godzinie 15.00 rozpoczęły się występy główne. Nad pięknymi



Najładniejsze dziewczyny zespołu „Troczanie” wraz z ozdobą orszaku festynowego

jeziorami rozbrzmiewała pieśń polska, ścigająca coraz więcej publiczności. Piosenki patriotyczne, ludowe, estradowe, tańce tworzyły niepowtarzalną atmosferę jedności i polskości.

Jako prawdziwą rewelację publiczność określiła występy zespołu „Zgoda” pod kierownictwem Henryka Kasperowicza z Rudomina.

– Piękne stroje, doskonałe wykonanie tańców i piosenek, uśmiech na twarzy czyli zawodowcy w każdym calu – podziwiali widzowie zespół „Zgoda”. Kolejni goście, zespół dziecięcy „Skoczki” ze Skoków (Polska) pod kierownictwem Mieczysława Jarzębowskiego, był miłym wyjątkiem nieludowym. Zespół liczący około 40 członków, w wieku 10-15 lat dynamiczny, roztańczony bardzo ciepło był przyjmowany przez publiczność w Trokach. Kto wie, czy słuchając tego kolektywu u kogoś nie powstanie myśl zorganizowania czegoś podobnego również u nas.

Przebojowa „Dumka”

Występy rodzin Ziemi Trockiej Niedźwieckich oraz Staszenków zawsze są oczekiwane przez publiczność. Tegoroczny festyn nie mógł być wyjątkiem. „Dumka na dwa serca” w wykonaniu Marze-



Monika Saszenkówna z Rudziszek - najmłodsza uczestniczka festynu

ny i Jarka Niedźwieckich wywołała prawdziwą burzę oklasków, a Monika, Ewelina i Aneta Saszenko ucieszyły swym występem licznych wielbicieli.

Prawdziwym, dobrym duchem imprezy, czyli reżyserem był Jarosław Markiewicz, prezes ZPL rejonu trockiego.

– Festyn był bardzo dobry, pełen pomysłów i nowych idei. Ten jubileuszowy festyn Kultury Polskiej jeszcze raz przypomniał, ile to jeszcze tych polskich serc, które swe talenty, zdolności oddały Ziemi Trockiej, bije na wielonarodowościowej i wielokulturowej Wileńszczyźnie – twierdzili uczestnicy festynu.

Alina Sobolewska
Fot. Jerzy Karpowicz



Rewelacyjny występ zespołu „Zgoda” z Rudominy

Sokoły z rejonu sołecznickiego na IX Zlocie Sokolstwa Polskiego - „Bydgoszcz-2000”

Zostanie na długo w pamięci

W dniach 2-4 czerwca br. w Bydgoszczy odbył się IX Zlot Sokolstwa Polskiego „Bydgoszcz 2000”, w którym obok delegacji ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Anglii, Niemiec, Czech, Słowenii, Ukrainy i innych państw, wzięła udział 30-osobowa delegacja z rejonu sołecznickiego.

Pierwszy zlot Sokolstwa Polskiego odbył się 5-6 czerwca 1892 roku we Lwowie, a VIII zlot został przeprowadzony w dniach 26-29 czerwca 1937 roku w Katowicach. Obecny, IX zlot, po 63 latach odbywał się w Bydgoszczy.

Po przybyciu do Bydgoszczy zostaliśmy zakwaterowani w Zespole Szkół Drzewnych. O godzinie 17 ze sztandarami udaliśmy się do kościoła Garnizonowego w

Bydgoszczy, gdzie ks. mjr Marek Kierczewski, dziekan Pomorskiego Okręgu Wojskowego, konselebrował Mszę świętą. Po nabożeństwie rozpoczęły się główne uroczystości: przemarsz do Sokolni, odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w związku z 40 rocznicą śmierci Sokolego Generała Józefa Hallera, koncert muzyków bydgoskich, uroczyste otwarcie wystawy „Sokół-2000” i występ miejscowego chóru „Halaka”.

Dalsze uroczystości 3 czerwca w sobotę rozpoczęły się o godz. 11 na Starym Rynku od manifestacji młodzieży sokolej i delegacji związków sokolich z Polski i innych krajów. Odczytano Apel Sokolstwa Polskiego, następnie

były okolicznościowe przemówienia i złożenie kwiatów w hołdzie pomordowanym i poległym w latach II wojny światowej oraz wielki koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Po koncercie odbył się przemarsz z orkiestrą kompanii honorowej Wojska Polskiego sokolich sportowców na stadion WKS „Zawisza”. Potem odbyła się defilada na stadionie, wciągnięto flagi na maszty, odegrano hymny narodowy i sokoli jak też rozpoczęły się pokazy gimnastyczne. Wystąpił też Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej.

Po koncercie odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka i gry rekreacyjnej.

O godz. 18.00 rozpoczęła się

uroczysta wieczornica Sokolstwa i gości, koncert patriotyczny. A rozmów serdecznych, nawiązanych kontaktów i przyjaźni, ponownych zaproszeń było mnóstwo. Przeżyliśmy naprawdę przepiękne chwile.

4 czerwca (niedziela) zaproszono nas do Poznania na Uroczystości Pogrzebowe śp. Stanisława Mikołajczyka - byłego premiera RP na wychodźstwie, prezesa PSL i jego żony Cecylii. Zgodnie z życzeniami byłego premiera jego prochy zostały sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych Ameryki do Polski. Pobyt w Polsce zostanie na długo w pamięci naszych Sokolów.

Michał Sienkiewicz
prezes TG „Sokół” na Litwie

Z imieniem Konopnickiej

Dziś w siedzibie Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” odbędą się eliminacje konkursu recytatorskiego, poświęconego twórczości Marii Konopnickiej. Początek eliminacji o godz. 12.00.

Serdeczne podziękowanie p. Antanasowi Lingisowi, kierownikowi służby doгляду miasta Samorządu m. Wilna, za pomoc w przeniesieniu rodzinnych grobów z cmentarza Karweliszki na cmentarz Saltoniszki

składa Alina Wasilewska m. Wilno

POWROTY

Malowniczy pejzaż. Gmina otoczona 50 jeziorami. Wspaniały odpoczynek, zwiedzanie.

W Kukciszkach i okolicach

Kukciszki - to małe, wyjątkowo czyste miasteczko, usytuowane przy dawnej wąskotorówce na szlaku Nowe Święciany - Uciana. W źródłach historycznych wzmiankowane w XIV w.

Święty Jerzy zamiast Jagielly

W centrum miasteczka - ładny drewniany kościółek, a przed nim - figura świętego Jerzego pokonującego smoka.

...Tak na dobrą sprawę mógłby tu z równym powodzeniem stać pomnik Wielkiemu Księciu Litewskiemu, królowi polskiemu - Jagielle. W trakcie formowania się Biskupstwa Wileńskiego, Jagiełło zapisał temuż Biskupstwu szereg dworów, razem z wioskami i miasteczkami, w tej liczbie również Kukciszki - od tamtej chwili będące długi czas w posiadaniu biskupów.

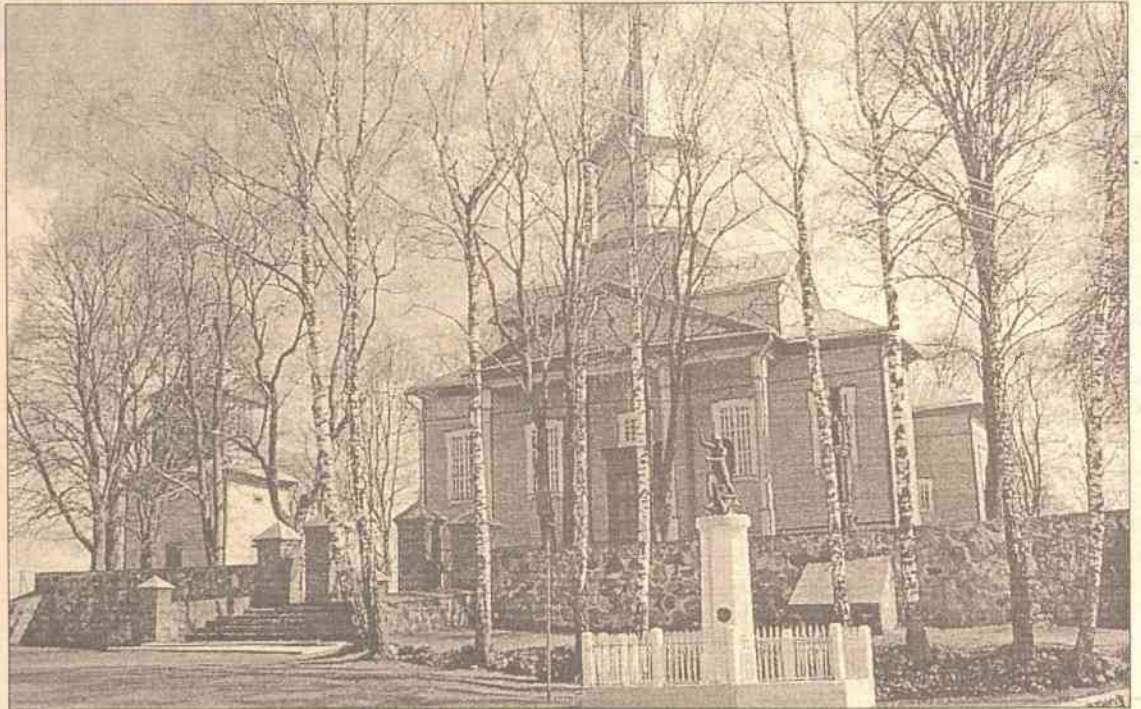
Bunt chłopów

Na temat dziejów dawnego dworu pamięć ludzka już dawno wygasła. Przetrwiała ona w zapisach kronikarskich. Z których wynika, iż wszelkiego rodzaju bunty, strajki, protesty nie są bynajmniej współczesnym wynalazkiem. W 1568 roku, za czasów biskupa Protasewicza, liczny odsetek chłopów dworskich, zbuntowanych przeciwko ciężkim warunkom pańszczyzny, opuścił ziemię kukciszką i przeniósł się do innych dworów.

W skandal ten wmieszał się sam Zygmunt August - wydał chłopom surowy nakaz powrotu do kukcisckiego dworu.

Kościół, kaplica, dwór...

Pierwszy (a raczej już chyba drugi) kościół rzymskokatolicki



Kościół w Kukciszkach z dzwonnica, zbudowany w 1890 r.

w Kukciszkach wybudował w 1604 roku biskup Woyna. W 1890 roku ze składek parafian zbudowano nowy, zachował się on do dziś w znakomitym stanie.

Z dawnych zabytków architektonicznych zwraca uwagę stara kaplica na miejscowym cmentarzu oraz brama cmentarna.

Z inwentarza kościelnego spisane w 1731 roku, kukciscka panorama dworska przedstawia się nader okazale: naówczas do dworu należało 20 wiosek, ponad 20 folwarków, 30 jezior oraz spory kawał lasu. Na obszarze pól dworskich zasiewano 30 beczek zboża, skoszonego siana zwożono 240-oma wozami.

Kwiatowy kolchoz

W innych regionach Litwy kolchozy formowały się pod wymownymi nazwami z abecadła nowej rzeczywistości: "im. Stalina", "Lenina", "Droga do komunizmu" i in. Tutaj, w Kukciszkach, nie wymyślono lepszej nazwy jak "Kolchoz kukciski". Sympatyczny nawet ten kol-

choz był - od 1962 roku hodowano tu jarzyny i kwiaty. Kwiaty rosły wyjątkowo pięknie, zdobyły wnętrza domów mieszkańców pobliskiej Uciany, Malat i Dusiatów.

Jeziora - jeszcze czyste

Na obszarze kukciszkim i pobliskich okolic jest 50 jezior. To - pod samymi Kukciszkami - nazywa się Gilys. Dla obcego ucha nazwy tych jezior brzmią wszystkie niemal jednakowo: Gilys, Galvelis, Galuonis... Albo: Dumblelis, Dumblylis, Duobulis... Czy znów: Żaltys, Žiežulis, Žvingys, Žuvintas itp.

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że są to jeziora jeszcze czyste. Ponoć - z mnóstwem ryb (jeśli wierzyć rybakom, którzy podobnie jak myśliwi, bądź dyplomaci - nigdy nie kłamią, ale i prawdy nigdy nie powiedzą).

Kurhany i tajemnicze kamienie

Jest ich na tym obszarze około 100. Bardzo stare, sędziwe,

pochodzą z VIII-IX w.w. n.e. Jeden z najstarszych - tuż przy samych Kukciszkach.

Pod Kukciszkami, nad brzegiem jeziora Kernadėtas, leży wioska Kwikle (Kvyklių kaimas). Wieś ta słynie z dużego głazu narzutowego z wrytym na nim znakiem w kształcie podkowy. Według badań polskiego uczonego, Ludwika Krzywickiego, kamień ten miał służyć do celebrowania obrządków pogańskich.

Podobny głaz znajduje się w sąsiedniej wsi Mielniki (Melnikų kaimas). Znaki na nim są już inne - wilcza łapa i cielece kopytka.

Smacznego - chciałoby się rzec. Zwiedzając Kukciszki warto mieć z sobą coś do zjedzenia. W miasteczku jest sklep spożywczy, ale nie wypatryłam tu ani jednego zajazdu, czy kawiarenki. Podobnie - na całej trasie od strony Nowych Święcian.

Alwida Antonina Bajor
Kukciszki (lit. Kuktiškiai)
i okolice

Fot. Marian Paluszkiwicz

Rzecz o człowieku wystawionym na ciężkie próby



Figura świętego Jerzego przed kościołem (pomnik współczesny)

"Księga Hioba"

Po długich i owocnych doświadczeniach z "Faustem" Goethego, który gwiazdorowi litewskiej sceny narodowej, Valentinasowi Masalskisowi przyniósł kolejny wielki sukces, aktor zabrał się do realizacji jeszcze jednego zamiaru twórczego, mianowicie - "Księgi Hioba" ze Starego Testamentu.

Zamiar nie nowy, bo przez artystę już od dziesięciu lat "w jaźni wynoszony". Ówczesnie miał "Hioba" razem z Masalskischem reżyserować Jonas Vaitkus. Od tamtej pory dziesięć lat minęło, "Hiob" wciąż "dojrzał", po drodze utracił niejako reżysera (albo reżyser stracił do niego cierpliwość), natomiast aktor - wciąż za tym swoim Hiobem "chodził", albo "Hiob" za nim - co na jedno wyszło.

"Księga Hioba" powstaje ze wspólnych, bogatych doświadczeń twórczych dwóch znanych

artystów - aktora Valentinaso Masalskisa i scenografa Jonasa Arčikauskasa. Tandem to wielce zgrany, od wielu lat współpracujący z sobą i szczerze zaprzyjaźniony.

"Księga Hioba" to bardzo sugestywnie napisany dramat. Ostro, wyraźnie sprecyzowany.

- Na dobrą sprawę jest to oratorium dramatyczne - mówią jego twórcy. Trzeba tu postawić szereg pytań i dać na nie odpowiedzi. Głos Boga - na przykład. Co to jest? I jak to przełożyć na język teatru? "Hiob" - to rzecz wielowarstwowa. Scenariusz? Ależ o tym nie może być mowy. Starotestamentowa "Księga..." - to już gotowe tworzywo literackie, nic tu dodać, nic ująć. Chodzi tylko o brzmienie muzyczne, światła, barwy. O wytworzenie odpowiednio surowego klimatu, nastroju powagi.

W "Księdze Hioba" są wszystkie nurtujące ludzką problematykę. Przez filozoficzną i ludz-

ką historię Hioba, jej treści uniwersalne, można dać odpowiedź na to, jak my, ludzie współcześni, rozumiemy te wszystkie sensy, które niesie ten arcymądny dramat. Jest tu jeden zasadniczy temat podejmujący odwieczny problem, relację: człowiek i Bóg. Problem odwiecznego dążenia człowieka, żeby wszystkie swoje grzechy zwalić na barki Boga. Odwieczne przekonanie, że za wszelkie zło, które jest w człowieku, odpowiedzialność powinien ponosić Bóg...

"Księga Hioba" jest napisana wspaniałym poetyckim językiem, wykrystalizowanym do głębokich uogólnień, językiem syntezy. Ponadto, mocne w swojej wymowie są już same sytuacje, a przede wszystkim sytuacja człowieka dźwigającego ogrom cierpienia. Mówi się tu także o odpowiedzialności jednostki.

Żyjemy w takim paradygmacie kulturowym, w którym jed-



Valentinas Masalskis - odtwórca i reżyser starotestamentowej "Księgi Hioba"

nostka ma wyjątkowo zawężony obszar możliwości. Przez długie sowieckie lata tamten system nauczył nas odpowiedzialności zbiorowej. Spotkanie z "Hiobem" - to powrót do utraconych wartości.

Valentinas Masalskis mieszka w Kownie, Jonas Arčikauskas

w Wilnie. Teatralny kształt "Hioba" tworzy się zatem na linii Kowno-Wilno (albo vice versa). Spektakl realizuje Masalskis w swoim Teatrze Wędrownym. Podobnie jak z "Faustem", będzie z "Hiobem" jeździł po całej Litwie. Do Wilna - zawędruje również...

Alwida Rolska

Polska

Nominacje rządowe

Prezydent Aleksander Kwaśniewski mianował wczoraj czterech nowych członków rządu Jerzego Buzka.

Nominacje otrzymali trzej ministrowie, którzy zastąpili szefów resortów z Unii Wolności: Jarosław Bauc został ministrem finansów, Lech Kaczyński ministrem sprawiedliwości, a Jerzy Widzyk ministrem transportu i gospodarki ministerstwem. Ponadto nominację na wicepremiera otrzymał minister gospodarki Janusz Steinhoff - zastąpił Leszka Balcerowicza na stanowisku wicepremiera odpowiedzialnego za gospodarkę i szefa KERM. Premier Jerzy Buzek wczoraj przyjął dymisję szefa resortu obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza.

Szefowie kancelarii i doradców

Premier Jerzy Buzek powołał wczoraj wojewodę wielkopolskiego Macieja Musiałę na stanowisko szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych Teresę Kamińską na szefa doradców premiera.

Kamińska zapowiedziała, że w związku z nową funkcją zrezygnuje z dotychczasowej - prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych. Premier uznał za zaletę Musiałę fakt, iż jest on bezpartyjny, co - zdaniem szefa rządu - „jest bardzo ważne na tym stanowisku”.

SLD: Kwaśniewski - prezydentem

Niedzielną Konwencją Wyborczą SLD udzieliła Aleksandrowi Kwaśniewskiemu „pełnego i zdecydowanego poparcia w wyborach prezydenckich 2000 roku”.

Poparło ją jednomyślnie ponad 700 delegatów podnosząc w górę mandaty, na których widniało kolorowe zdjęcie Kwaśniewskiego.

Pesymistyczna ocena

Ponad 70 proc. respondentów OBOP jest zdania, że w Polsce sprawy toczą się w złym kierunku. Jest kryzys gospodarczy, a w ciągu trzech najbliższych lat nie można spodziewać się poprawy warunków życia - uważają.

Przeszło siedmionajdziesiąt Polaków jest przekonanych, że w Polsce sprawy toczą się w złym kierunku. Sytuację „najczarniej” oceniają respondenci w wieku 40-59 lat, z wykształceniem zawodowym, a także rolnicy i robotnicy. Optymistycznie nastawionych jest tylko 19 proc. badanych.

Cmentarz ofiar NKWD

W sobotę, 17 czerwca odbędzie się ceremonia otwarcia i poświęcenia polsko-ukraińskiego cmentarza ofiar NKWD w Charkowie.

W uroczystościach będą uczestniczyć premierzy Polski i Ukrainy: Jerzy Buzek i Wiktor Juszczenko, członkowie Rodzin Katyńskich, delegacje Sejmu i Senatu. Wezmą w nich udział także gubernator obwodu smoleńskiego, mer miast Charkowa, duchowieństwo obrządków rzymskokatolickiego, prawosławnego, protestanckiego oraz moźeszowego, przedstawiciele Wojska Polskiego i sił zbrojnych Ukrainy.

Dzisiaj rozpoczyna się szczyt wewnątrzkoreański

Będzie to pierwsze w historii podzielonego Półwyspu Koreańskiego spotkanie przywódców obu Korei - Kim Dae Dzunga i Kim Dzong Ila.

O dzień później

Historyczne, trzydniowe rozmowy prezydenta Korei Południowej i sekretarza generalnego Partii Pracy Korei w stolicy KRLD miały rozpocząć się wczoraj, jednak w niedzielę na prośbę Phenianu zostały odroczone o jeden dzień. Kim Dae Dzong na czele 180-osobowej delegacji, w składzie której znajdzie się 50 dziennikarzy południowokoreańskich, przyleciał z Seulu do oddalonego o 180 km Phenianu wczoraj. Jak się oczekuje, odbędzie dwa - trzy spotkania z Kim Dzong Ilem.

Szansa na pokój

Szczyt ma szansę stać się krokiem w kierunku przełamania zimnowojennego impasu na Półwyspie Koreańskim. Półwysep został podzielony po zakończeniu II wojny światowej na komunistyczną Północ i prozachodnie Południe. Oba państwa pozostają formalnie w stanie wojny, bowiem wojna koreańska (1950-1953) zakończyła

się tylko rozejmem, który powinien być zastąpiony przez traktat pokojowy.

„Spontaniczne powitanie”

Wczoraj na ulicach stolicy Korei Północnej trwały próby „spontanicznego powitania”, jakie mieszkańcy miasta mają zgotować południowokoreańskim gościom. Grupy ludzi - w tym dziewcząt w pięknych tradycyjnych strojach koreańskich - z białymi i czerwonymi kwiatami w rękach do znużenia powtarzały gesty powitania. W pobliżu wielkiego stadionu w centrum miasta, dzieci szkolne z kolei powtarzały układy gimnastyczne, które także mają być zaprezentowane w czasie powitania gości z Południa.

Odkładając szczyt o dzień, Phenian chciał podkreślić także oburzenie z powodu ujawnienia w Seulu części programu wizyty południowokoreańskiego prezydenta. Phenian ze względów bezpieczeństwa chciał zachować w tajemnicy harmonogram szczytu, podobnie jak także ze względów bezpieczeństwa nie ujawniono planu niedawnej wizyty Kim Dzong Ila w Pekinie. O przyjeździe Kima do Chin media dowie-

Czeczenia

Zacięte walki

W rejonie czeczeńskiego miasta Argun trwają zacięte walki - ujawniły wczoraj rosyjskie źródła. W Moskwie poinformowano także o uwolnieniu z rąk porywaczy czeczeńskich francuskiego dziennikarza.

Dowództwo rosyjskich sił federalnych zdecydowało o pilnym przestaniu na miejsce posiłków armii. Do wybuchu walk doszło w niedzielę w wyczurom w rejonie położonej pod miastem dużej cukrowni.

Rosjanie wpadli w zasadzkę

W walkach w rejonie Argunu - położonym zaledwie 13 km na wschód od czeczeńskiej stolicy Groznego - uczestniczą także eskadry rosyjskich śmigłowców bojowych, bombardujące stanowiska bojowników czeczeńskich. Oddziały armii federalnej blokują wszystkie drogi dojazdowe do Argunu.

Oddziały federalne w poniedziałek rano wpadły w zasadzkę, zastawioną przez bojowników czeczeńskich w rejonie Argunu. W walkach w pobliżu cukrowni zginęło wielu rosyjskich żołnierzy. Rosjanie uwolnili z rąk czeczeńskich porywaczy francuskiego reportera, Brice'a Fleutiaux, porwanego w Czeczenii 1 października ubiegłego roku. Nie podano szczegółów operacji.

Mufti - administratorem

Prezydent Rosji Władimir Putin mianował wczoraj prorosyjskiego muftiego Achmada Kadyrowa administratorem Czeczenii, poinformował Jegor Strojew, przewodniczący Rady Federacji.

W miniony czwartek prezydent Putin wydał dekret o powołaniu w Czeczenii tymczasowej administracji, czyli faktycznie bezpośrednich rządów prezydenckich.



Gwałtowne burze, które przeszły w nocy z soboty na niedzielę nad terytorium Francji, wyrządziły poważne szkody materialne i spowodowały ewakuację kilkuset osób. W południowo-zachodniej Francji po przejściu burz ewakuowano w nocy ponad 300 mieszkańców Tuluzy, których domy znajdują się na wyspie położonej na środku rzeki Garonny. Wody tej rzeki osiągnęły poziom najwyższy od 23 lat
Fot. EPA-ELTA

Przełamać impas



Sprzedawcy jednego z seulskich sklepów po raz kolejny udowadniają, że na polityce można zarobić i demonstrują maski, przedstawiające bohaterów dzisiejszego szczytu
Fot. EPA-ELTA

działy się już po jego wyjeździe z Pekinu.

Tylko 50 dziennikarzy

Poza tym Phenian wyraźnie dał do zrozumienia, że zgoda na przyjazd Kim Dae Dzunga nie oznacza bynajmniej także otwarcia Korei

Północnej dla mediów i wolnego przepływu informacji. Ostatecznie ustalono, że prezydentowi Korei Południowej towarzyszyć będzie jedynie około 50 dziennikarzy - dla 500 innych stworzono specjalne centrum w Seulu, gdzie przebieg rozmów ma być transmitowany przez południowokoreańską telewizję na żywo.

Szwajcarski sędzia oskarży córki Jelcyna

Łapówkarska afera

Szwajcarski sędzia, zajmujący się aferą, związaną z firmą budowlaną Mabetex, prawdopodobnie oskarży dwie córki b. prezydenta Rosji Borysa Jelcyna o korupcję.

Córki Jelcyna - Tatiana Dia-czenko i Elena Okułowa - znajdują się na liście 14 osób, którym Mabetex miał wypłacić wiele milionów dolarów łapówek w zamian za uzyskanie intratnego kontraktu na re-

nowację Kremla. Zajmujący się sprawą szwajcarski sędzia, Daniel Devaud już 5 czerwca zapowiedział, że pod koniec miesiąca sformułuje akt oskarżenia przeciwko pięciu osobom, zamieszanym w aferę Mabetexu oraz dwu innych szwajcarskich firm budowlanych, pracownikom bankowym oraz genewskiemu adwokatowi. Nie podano szczegółów.

Jemen

Zastrzelono dyplomatę

Norweski dyplomata został zastrzelony w Jemenie w czasie wymiany ognia pomiędzy przetrzymującymi go porywaczami a jemeńskimi siłami bezpieczeństwa - podało ministerstwo spraw zagranicznych Norwegii.

Gudbranda Stuve'a oraz jego syna uprowadzono, gdy przez Jemen wracał z placówki w Zambii do

Norwegii. W sobotę wieczorem doszło do nieudanej próby odbicia dyplomaty. W czasie akcji udało się jedynie uwolnić jego syna, który nie odniósł obrażeń. W Jemenie, który jest najbardziej niebezpiecznym państwem arabskim, bardzo często dochodzi do porwań Europejczyków przez grupy plemienne, które z tego procederu czerpią poważne zyski.

Arabia Saudyjska

Odcięto rękę

Jemeńczykowi, złodziejowi kieszonkowemu, którego przyłapano na kradzieży w jednym z najświętszych miejsc islamu - Wielkim Meczezie w Mekce - odcięto prawą rękę.

Mekka to miasto w zachodniej części Arabii Saudyjskiej, miejsce urodzenia proroka Mahometa, cel pielgrzymek muzułmanów z całego świata. Arabia Saudyjska to jeden z krajów, gdzie wykonuje się najwięcej kar śmierci na świecie: średnio dwie na tydzień. Rządząca jest zgodnie z surowym prawem islamskim - szariatem. Wśród wyroków, jakie zapadają, są: chłosta, amputacja kończyn, ukamienowanie, ukrzyżowanie, ścięcie.

Radość Belgów zmacona starciami kibiców z policją

Zwycięstwo „Czerwonych diabłów”

Brüks Belgowie cieszyli się jak dzieci po zwycięstwie swoich „Czerwonych diabłów” 2:1 w meczu ze Szwecją, który zainaugurował w sobotę wieczorem w Brukseli piłkarskie mistrzostwa Europy, rozgrywane w Belgii i Holandii.

Wszędzie fetowany jest zwłaszcza zdobywca jednej z bramek, ciemnoskóry Emile Mpenza, „wybrany na najlepszego gracza spotkania przez jury koneserów” - jak napisał dziennik „Le Soir”.

Radość Belgów ze zwycięstwa w sobotnim meczu ze Szwecją zmaściła tuż po północy pierwsze w czasie Euro-2000 starcia kibiców z policją, która broniła dostępu na słynny brukselski rynek Grand-Place. Policja skarżyła się potem na agresywne zachowanie niektórych kibiców, którzy rzucali w jej stronę puszkę po piwie.

Specjalnie wyposażeni na tę okazję i wyglądający jak filmowy półpolicjant-półrobot Robocop,



„Gorąco” pod bramką Szwedów

Fot. EPA - ELTA

funkcjonariusze dwukrotnie szarżowali i używali gazów łzawiących przeciwko kilkuset krewkim kibicom tłoczącym się w wąskich uliczkach wokół rynku.

Zatrzymano kilkudziesięciu

uczestników zająć, którzy dołączyli do 28 osób aresztowanych wcześniej za próby odsprzedaży imiennych biletów wstępu na mecz i zakłócania porządku poza stadionem i na trybunach.

| Grupa B | Grupa D | Grupa A |
|---|--|------------------------|
| Belgia - Szwecja - 2:1 Włochy - Turcja - 2:1 | Francja - Dania - 3:0 Holandia - Czechy - 1:0 | Niemcy - Rumunia - 1:1 |

Aresztowanie angielskich kibiców

- Czterech brytyjskich kibiców piłkarskich zostało aresztowanych w Ostendzie i, jeśli nie zapłacą odszkodowania za straty, które wyrządzili, nie obejrzą poniedziałkowego meczu mistrzostw Europy Anglia - Portugalia.

Brytyjczycy zostali zatrzymani

w nocy, gdy próbowali rozbić jeden z samochodów. Jeśli nie zapłacą za szkody, nie zostaną wypuszczeni z aresztu przed spotkaniem w Eindhoven, gdzie podopieczni trenera Kevina Keegana zainaugurują udział w mistrzostwach rywalizacją z Portugalczycami.

Według policji, w nocy z niedzieli na poniedziałek w Ostendzie doszło do kilku drobnych starć między kibicami z Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji. Oprócz czwórki Brytyjczyków nikogo nie aresztowano.

(PAP)

Bezpośrednie transmisje na kanale LRT

| | |
|---------------------------------------|--------------------------------------|
| 13 czerwca | 20 czerwca |
| 17.50 - grupa C Hiszpania-Norwegia | 20.35 - grupa A Anglia-Rumunia |
| 20.35 - grupa C Jugosławia - Słowenia | 21 czerwca |
| 14 czerwca | 17.50 - grupa C Jugosławia-Hiszpania |
| 20.35 - grupa B Włochy-Belgia | 20.35 - grupa D Francja-Holandia |
| 15 czerwca | 24 czerwca |
| 20.35 - grupa B Szwecja-Turcja | 17.50 - Ćwierćfinał |
| 16 czerwca | 20.35 - Ćwierćfinał |
| 17.50 - grupa D Czechy-Francja | 25 czerwca |
| 20.35 - grupa D Dania-Holandia | 17.50 - Ćwierćfinał |
| 17 czerwca | 20.35 - Ćwierćfinał |
| 17.50 - grupa A Rumunia-Portugalia | 28 czerwca |
| 20.35 - grupa A Anglia-Niemcy | 20.35 - Półfinał |
| 18 czerwca | 29 czerwca |
| 20.35 - grupa C Norwegia-Jugosławia | 17.50 - Półfinał |
| 19 czerwca | 2 lipca |
| 20.35 - grupa B Włochy-Szwecja | 19.50 - Finał Mistrzostw Europy |

„Trudne” zawody

Drużyna motoklubu „Kiviškės” zdobyła trzecie miejsce w II etapie motocyklowych mistrzostw Litwy, tym samym powtórzyła swój sukces w ostatnim etapie mistrzostw.

Wśród gospodarzy imprezy najlepiej na trasie motocyklowej w Szatarnikach wystąpili Oskar Agafonow w klasie 65 m³, Andrzej Wilkicki w klasie 85 m³, Dinas Poźniakas w klasie „Open” oraz Paweł Pietrusiewicz w klasie „Hobi”.

Na zawody na trasie w podwileńskiej wsi przyjechało około 90 sportowców z Białorusi, Rosji, Łotwy i Litwy. Musieli kilkakrot-

nie pokonać kilkukilometrową trasę z licznymi „wyskokami” - trening i dwa wyścigi kwalifikacyjne.

Na zawody przyjechało też ponad tysiąc widzów, którzy nie zważając na upał i kłęby kurzu uważnie obserwowali przebieg zawodów, podtrzymując swoich rywali na duchu.

Prezes motoklubu „Kiviškės” Edmund Machrow nie krył swego zadowolenia z imprezy, chociaż, jak powiedział „Kurierowi”, organizowanie takich imprez staje się coraz trudniejsze.

- Przede wszystkim trudno znaleźć sponsorów zawodów motocy-

klowych - powiedział Machrow.

Tegoroczną imprezę sportową częściowo sfinansował samorząd rejonu wileńskiego. Swą pomoc techniczną tradycyjnie oferuje sportowcom spółka rolnicza „Kiviškės”. Mimo wszystko, zdaniem prezesa klubu, pula nagród zwycięzcom jest minimalna i nie zawsze pokrywa koszty wydane na paliwo zużyte na trasie.

Kolejna impreza na trasie motocyklowej jest zaplanowana na jesień, lecz, jak powiedział Machrow, dziś trudno powiedzieć, czy się odbędzie z przyczyn finansowych. Stanisław Tarasiewicz

Wyścig kolarski Women's Challenge

Žiliūtė wygrała trzeci etap

Litwinka Diana Žiliūtė wygrała trzeci etap wyścigu kolarskiego Women's Challenge, ze startem i metą w Elkhorn Resort (Idaho).

Była mistrzyni świata umocni-

ła się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej.

Žiliūtė wyprzedziła na finiszu najsłynniejszą zawodniczkę w historii kolarstwa kobiecego, 41-letnią Francuzkę Jeannie Longo.

Mistrzostwa Francji w tenisie

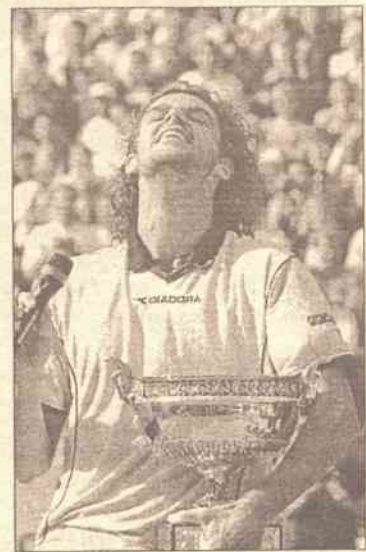
Zwycięstwo Kuertena

Brazylijczyk Gustavo Kuerten został zwycięzcą międzynarodowych mistrzostw Francji w tenisie. W finałowym meczu na kortach im. Rolanda Garrosa pokonał on Szweda Magnusa Normana 6:2, 6:3, 2:6, 7:6 (8-6).

Po pierwszych dwóch setach pojedynku nic nie zapowiadało emocji, jakie miały miejsce w czwartej partii. Norman obronił w niej dziesięć piłek meczowych, wychodził obronną ręką ze zdawałoby się beznadziejnych sytuacji, zanim uległ rywalowi w dramatycznym tie-breaku. Mecz trwał 3 godziny i 43 minuty.

Kuerten po raz drugi wygrał otwarte mistrzostwa Francji.

Poprzednio triumfował na kortach im. Rolanda Garrosa w 1997 roku.



Kuerten - po raz drugi zwycięzca otwartych mistrzostw Francji

Fot. EPA - ELTA

Samochodowy Rajd Akropolu

Wygrał McRae

Szkot Colin McRae wygrał w niedzielę w Itei (Centralna Grecja) samochodowy Rajd Akropolu, siódmą eliminację mistrzostw świata. Drugie miejsce zajął jego kolega z zespołu Forda - Hiszpan Carlos Sainz.

Prowadzący w klasyfikacji mistrzostw świata kierowców Bry-

tyjczyk Richard Burns wycofał się z Rajdu Akropolu trzeciego dnia. Na drugie miejsce, ex aequo z Marcusem Groenholmem awansował McRae, a jego kolega z zespołu - Sainz, doścignął w punktacji Tommi Makinena. Obaj mają tylko po jednym punkcie straty do McRae i Groenholma.

Hokejowy Puchar Stanleya

Devils po raz drugi

Hokeiści New Jersey Devils po raz drugi zdobyli Puchar Stanleya. W szóstym meczu pokonali Dallas Stars 2:1 i wygrali serię finałową 4:2.

Poprzednio Devils triumfowali w 1995 roku, kiedy to wygrali decydującą rozgrywkę z Detroit Red Wings - 4:0. Rywalizacja o Puchar Stanleya toczy się od ubiegłego wieku. Jako pierwszy nagrodę sir Stanleya zdobył zespół Montreal A.A.A. - w 1893 roku.

Zasady gry o Puchar zmieniały się - np. bywały lata, w których dwukrotnie rywalizowano o srebr-

ne trofeum. Od sezonu 1917-18 Puchar Stanleya stanowi ukoronowanie rywalizacji drużyn National Hockey League. Po powstaniu NHL jako pierwszy na listę triumfatorów wpisał się zespół Toronto Arenas.

W sumie na tej liście najwięcej razy umieszczono nazwę Montreal Canadiens - hokeiści tego klubu zdobyli Puchar 24 razy. Obecnie o zdobyciu Pucharu decydują cztery zwycięstwa w serii finałowej. Według tej reguły finał Pucharu Stanleya po raz pierwszy rozegrano w 1939 roku.

II etap motocyklowych mistrzostw Litwy

Wyniki wyścigów

Klasa 65 m³: Oskar Agafonow - Kiviškės, Danas Jodgudis - Biržai, Maksim Zyk - Kiviškės. **Klasa 85 m³:** Tomas Aurimas - Biržai, Agaras, Andrzej Wilkicki - Kiviškės, Gedrius Druski - Utena Alksna. **Klasa 125 m³:** Saulius Tankus - Panevežis, Marius Ragažinskas - Panevežis, Artūnas Geležnikas - Utena Porteris. **Klasa „Open”:** Marius Ragažinskas - Panevežis Agatas, Dinas Poźniakas - Kiviškės, Aretas Čekavičius - Šiauliai. **Klasa 750 m³:** Irmantas Tamoliūnas, Aretas Čekavičius - Utena Porteris Narsutis Balčiūnas, Romualdas Delzis - Biržai Agaras, Vytautas Račka, Andrei Račka - Kiviškės. **Klasa „Hobi”:** Ričardas Donelavičius - Kaunas, Paweł Pietrusiewicz - Kiviškės, Darius Visockas - Kaunas.

Klasyfikacja drużynowa: Biržai Agaras, Panevežis Agatas, Kiviškės.

